DZIŚ 20 STRON
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE 2.
Rok XX. Kraków, niedziela 31 stycznia 1937 Nr. 31

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok w procesie moskiewskim

13 skazanych na śmierć -- Radek, Sokolnikow i Arnold skazani na 10 lat więzienia

Moskwa 30 I. Dziś o godz. 3'15 w nocy po ośmio godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

13 oskarżonych z Piatakowem, Serebriakowem zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Radek, Sokolnikow i Arnold na 10 lat więzienia, — Stroiłow na 8 lat więzienia. Wszyscy czterej na pozbawienie praw na przeciąg 8 lat.

Radek według krążących w Moskwie pogłosek zwrócił się w swojej sprawie przed wydaniem wyroku do Stalina. Prawdopodobnie część skazanych na śmierć będzie ułaskawiona. Poza tym wyrok zawiera formułę, która była również umieszczona i w poprzednim wyroku skazującym w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i towarzyszy, że w razie pojawienia się na terytorium sowieckim Trockiego i syna jego Siedowa, zostaną oni oddani pod sąd. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

HITLER PRZEMAWIA

Berlin, 30. I. PAT. Uroczysty obchód 4-tej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się w całych Niemczech już wczesnym rankiem, przybierając największe rozmiary w stolicy Rzeszy. Przy słonecznej, lecz bardzo mroźnej pogodzie przeciągnęły ulicami Berlina orkiestry partyjne S. A. i S. S., budząc mieszkańców dźwiękiem hymnów partyjnych.

Przez noc wykończono bogatą dekorację miasta. Olbrzymie sztandary zwisają z okien i dachów. Najwspanialej udekorowano ulice, którymi przejeżdżać będzie kanclerz do Reichstagu: Wilhelmstrasse, Unter den Linden i Charlottenburger Chaussee. Toną one w morzu flag. Nawet ze wszystkich środków komunikacyjnych Berlina, tj. tramwajów, autobusów i kolei powiewają symbole Trzeciej Rzeszy.

Tłumy publiczności gromadzą się na ulicach.

W godzinach rannych odbył się apel młodzieży szkolnej, transmitowany przez radio.

Przemawiał min. Goebbels, wskazując na dokonany w ciągu 4-ch lat przewrót w Niemczech. „Jeden mąż wziął ster Rzeszy w swe silne ręce — mówił Goebbels. Z nazwiskiem jego wiążą się nadzieje milionów. Z nim wiąże się przewrót rewolucyjny wszelkich poczynań. On był programem, wolą i decyzją we wszystkim". Goebbels zaznaczył dalej, że plan pierwszych 4-ch lat uważany być może za ukończony i wykonany. Kończąc, minister wezwał młodzież, która stanowi przyszłość narodu niemieckiego, do usilnej współpracy w szeregach partyjnych.

• • •

Berlin, 30. I. PAT. Posiedzenie trzeciego Reichstagu Trzeciej Rzeszy rozpoczęło się parę minut po 12-tej. Otworzył je premier Goering jako przewodniczący dawnego reichstagu, wzywając nową izbę do bezwzględnej wierności kierownictwu i rozkazom kanclerza.

Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Frick w charakterze przewódcy frakcji parlamentarnej partii N. S. D. A. P. Na prezydenta reichstagu wysunął on dotychczasowego prezydenta Goeringa i wiceprezydentów. Kandydatury przyjęte zostały en bloc przez aklamację.

Pierwsza część ukonstytuowania się reichstagu została w ten sposób dokonana. Minister Frick przedłożył wniosek o pełnomocnictwach, który przyjęty został przez aklamację.

W 10 minut po rozpoczęciu posiedzenia wkroczył na trybunę kanclerz Hitler, powitany hucznymi oklaskami posłów, gabinetu i gości.

Pierwsza część mowy kanclerza poświęcona była wewnętrznej polityce Rzeszy. Kanclerz wskazał na wstępie na powody, które doprowadziły do konieczności objęcia rządów przez partję narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Przywrócenie porządku nastąpić mogło wyłącznie przez radykalne usunięcie przyczyn rozkładu. Nikt nie powinien wątpić, że w ubiegłych czterech latach nastąpiła w Niemczech faktyczna rewolucja, niepodobna do żadnej z innych rewolucyj dotychczasowych, „gdyż rewolucja narodowo-socjalistyczna była w pierwszym rzędzie rewolucją rewolucyj". W dalszym ciągu uzasadniał kanclerz to swoje zapatrywanie na rewolucję narodowo-socjalistyczną i przeciwstawiał bezkrwawą rewolucję narodowo socjalistyczną innym krwawym przewrotom, wskazując na zbrodnie i morderstwa, popełniane obecnie w Hiszpanii. Cała rewolucja narodowo-socjalistyczna natomiast kosztowała mniej ofiar, niż przyniósł ich rok 1932 w samych szeregach narodowo-socjalistycznych". „Sens rewolucji narodowo-socjalistycznej polegał na proklamowaniu w żądaniach partii rzeczywistego odnowienia dawniej obowiązujących zapatrywań i urządzeń. Narodowo-socjalistyczny program stawia na miejsce liberalistycznego pojęcia o jednostce, marksistowskiego pojęcia o ludzkości — naród, wywodzący się z krwi i związany z ziemią". „Najbardziej rewolucyjnym momentem narodowego socjalizmu jest, że otworzył on oczy zrozumieniu, iż wszystkie błędy i omyłki ludzkie ograniczone są w czasie i przeto dadzą się naprawić z wyjątkiem jednego błędu na temat znaczenia zachowania swej krwi, i danej mu przez Boga postaci w danym mu przez Boga istnieniu. My, ludzie, nie możemy o tym rozsądzać, dlaczego Opatrzność stworzyła rasy, lecz wyłącznie uznać, że karze ona tego, który lekceważy ich stworzenie". Oświadczam to proroczo — mówi kanclerz — „podobnie, jak odkrycie, że ziemia obraca się dokoła słońca, doprowadziło do przewrotu zapatrywań na całokształt zagadnień, doprowadzi narodowo-socjalistyczna nauka o krwi i rasie do przewrotu poznania i przez to do odmiennego przedstawienia obrazu historii przeszłości ludzkiej". Uniemożliwi to również, „aby naród żydowski pod maską uczciwego obywatela świata prowadził rozkładową działalność wśród innych narodów i przez to starał się je opanować".

Świat nie rozumie jeszcze rewolucji niemieckiej — oświadczył kanclerz — mówi się o demokracji i dyktaturze. Wynik przewrotu niemieckiego nazwany być może w najwyższym znaczeniu tego słowa demokratycznym. Każdy

Z DNIA

Mowa w Reichstagu

KRAKÓW, 31 stycznia.

Owe efekty akustyczne, dość przykre dla ucha, jakie od czasu do czasu rozlegają się w sali Reichstagu od lat czterech, zaczynają już przechodzić bez wszelkiego wrażenia. Ogłuszony słuchacz, mając po dwóch godzinach audycji berlińskiej prawdziwy szum w uszach i istny zamęt w głowie, z uczuciem ulgi wyłącza radio. Jakaż przepaść dzieli wczorajszą mowę od pełnego ésprit i najwyższej kultury przemówienia lyońskiego Leona Bluma, n. b. tak pogardliwie potraktowanego we wczorajszej mowie kanclerskiej, czy wcześniejszej mowy bankietowej Anthony Edena, której punktem kulminacyjnym było stwierdzenie, że masło to jednak lepsza rzecz niż armaty. Nieszczęściem dzisiejszych władców Trzeciej Rzeszy jest to, że nie mają ani krzty poczucia humoru. Mętny patos i bombastyczny frazes, mgliste dociekania metafizyczne i — charakterystyczny ryk, który nieco dalej na Zachodzie wywołałby grymas najgłębszego niesmaku — oto wszystko co mają w zapasie dzisiejsi prowodyrzy hitlerowskich Niemiec. „Krzyczysz, a więc nie masz racji" — ta uwaga ciśnie się co chwilę na usta.

Poraz niewiadomo który musiał wysłuchać wczoraj świat z całą powagą potraktowanych wywodów rasologicznych, po raz niewiadomo który uraczono go bajką o Żydach, dążących jakoby do opanowania świata i po raz niewiadomo który zwolennicy szkoły Freuda znaleźli jaskrawe potwierdzenie teorii, że chorobliwe poczucie upośledzenia i mniejszej wartości (inferiority complex) znajduje kompensację w wystąpieniach pełnych pyszałkowatości i buty, graniczącej z megalomanią. Taki obraz kliniczny przedstawiają dzisiejsze Niemcy hitlerowskie. Wczorajsza mowa była tego najlepszym dowodem.

Pod tym kątem widzenia należy ocenić pierwszą część mowy kanclerskiej, dającą retrospektywny rzut oka na „osiągnięcia" czterech lat sprawowania rządów. Świat wie dobrze co mają do zawdzięczenia Niemcy swym dzisiejszym władcom, jaki obraz nędzy i rozpaczy przedstawia niemieckie życie gospodarcze, umysłowe, kulturalne. A więc trzeba ten bolesny obraz ruiny na każdym polu przekrzyczeć, możliwie najgłośniej. Tego rodzaju metoda chybia oczywiście celu: nikt bowiem nie uwierzy w wielkie „zdobycze" na polu gospodarczym, które mówca wynosi pod niebiosa, skoro wiadomo powszechnie, że poza nieliczną warstwą uprzywilejowanych, mających swoje auta i wille, i — tłuszczów podostatkiem, głód coraz częściej zagląda do mieszkań, drożyzna rośnie, a zarobki spadają i brak najpotrzebniejszych środków żywności. To samo w życiu duchowym narodu niemieckiego. Z wielką emfazą głosi wczorajszy mówca z trybuny Reichstagu, że oto niema już obcych literatów i mamy prawdziwą niemiecką literaturę. Istotnie, jest się czym chwalić: gdzież jest to arcydzieło, któreby się narodziło w atmosferze dyktatury nazistycznej? Wielka literatura niemiecka istnieje — na emigracji. Zgleichschaltowana prasa — leży. W dziedzinie sztuki niemieckiej żaden Maks Liebermann jeszcze się nie wyłonił. W teatrze nie widać jeszcze następców Reinhardta czy Jessnera. I wątpić należy, czy hojna nagroda literacko-naukowa, mająca konkurować ze znienawidzoną na tle sprawy Ossietzkiego nagrodą Nobla, ożywi beznadziejną martwotę i marazm niemieckiego życia duchowego.

Druga część mowy poświęcona była problemom polityki zagranicznej. Poza akcentami polemicznymi i gwałtownym atakiem przeciwko Rosji Sowieckiej, nie dała ta część mowy jasnej i zdecydowanej odpowiedzi na konkretne propozycje Bluma w sprawie zawarcia konwencji zbrojeniowej i wcześniejsze sugestie Edena co do zażegnania niebezpieczeństwa grożącego pokojowi światowemu. Wszystko obracało się dookoła ogólnikowych zapewnień o pokojowej tendencji polityki rządu niemieckiego. Ale świat dawno już zdołał wyzbyć się wszelkich iluzji na punkcie „pokojowych" zamiarów Trzeciej Rzeszy i stracił już wiarę we wszelkie tego rodzaju zaklęcia i zapewnienia. Awantura hiszpańsko-marokańska i olbrzymie rozmiary zbrojeń niemieckich są najlepszą wskazówką, jakie są właściwe cele zaborczej polityki niemieckiej. Nawet zawarta w mowie wczorajszej wzmianka o zakończeniu okresu tzw. „zaskoczeń" nie usuwa lęku o najbliższą przyszłość — Gdańska. P r a g a też nie będzie spała spokojniej. I nawet mimo „czułych" słów skierowanych pod adresem Polski, najwyższa czujność dalej jest wskazana...

Atmosfera nieufności i niepokoju w Europie bynajmniej nie ulegnie odprężeniu po wczorajszej mowie w Reichstagu. Jeśli premier Francji po swej znakomitej mowie Lyońskiej zdobył zaszczytny przydomek „Blum — la paix", to jednak wątpić należy, czy po wczorajszej swej mowie „pokojowej" kanclerz Rzeszy niemieckiej nie wyzbędzie się napewno przydomku „...— la guerre".

D. L.

HITLER PRZEMAWIA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

obywatel niemiecki dojść może bowiem do najwyższego stanowiska w państwie. „Miliony robotników niemieckich — ciągnął dalej kanclerz Hitler — wiedzą o tym, że na czele Rzeszy nie stoi żaden obcy literat lub międzynarodowy apostoł rewolucji, lecz Niemiec z ich własnych szeregów. Ze wszystkich tych, którzy tak często i chętnie usiłują wysunąć rządy demokratyczne w przeciwstawieniu dyktaturom, nikt nie ma bardziej prawa mówić w imieniu swego narodu, jak ja — oświadczył kanclerz.

Reasumując, kanclerz Hitler wskazał: 1) jedynym suwerenem jest naród niemiecki, 2) wola narodu znajduje swój wyraz w partii, 3) odpowiednio do tego istnieje tylko jeden prawodawca, 4) istnieje tylko jedna egzekutywa.

Naród jest czynnikiem podstawowym. Partia państwo, armia, gospodarstwo i wymiar sprawiedliwości są zjawiskami wtórnymi, środkami do jedynego celu — utrzymania tego narodu.

Kanclerz przeciwstawił się dalej dotychczasowej koncepcji o źródłach i funkcji prawa, wskazał przy tym na ostatnio wydane ustawy prawodawcze, zapowiadając dalsze zarządzenia w tym kierunku.

Sprawy gospodarcze

Przechodząc do strony gospodarczej w ubiegłym czteroleciu, wskazał kanclerz na całkowite załamanie się gospodarstwa niemieckiego w chwili objęcia przez niego władzy. 6 milionów bezrobotnych i przeznaczony na zagładę stan chłopski — oto sytuacja, jaką zastał kanclerz w r. 1933. Usunięcie tego stanu rzeczy było trudne i tym trudniejsze, że szereg fachowców nie wierzył w możliwość ratunku. Również i system parlamentarny nie przyczyniał się do ułatwienia sytuacji. Kanclerz wskazał, że nie jest fachowcem gospodarczym, a tym bardziej teoretykiem, obok pewnych koniecznych metod powstają jednak dogmaty i to jest błędem Chcieć robić z metod dogmaty, znaczy odbierać ludzkim zdolnościom i pracy ich elastyczność i siłę, która jedynie umożliwia przeciwstawienie się zmiennym wymogom różnymi środkami. Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy wychodzi z założenia, że w stosunkach między gospodarstwem i narodem istnieje tylko jeden niezmienny czynnik. Czynnikiem tym jest naród. „Narodowy socjalizm jest, jak wiemy, najzaciętszym wrogiem poglądu liberalistycznego, głoszącego, że gospodarstwo istnieje dla kapitału, a naród dla gospodarstwa". „Dziś już nie może istnieć wolna, to znaczy na siebie samą zdana wyłącznie gospodarka nie tylko dlatego, że byłoby to polityczne nie do zniesienia, lecz również i dlatego, że i gospodarczo zapanowałyby warunki nie do zniesienia". „Wyratowanie naszego narodu nie jest problemem finansowym, lecz wyłącznie problemem z jednej strony wykorzystania i wprowadzenia w akcję własnego zapasu siły roboczej, z drugiej zaś wykorzystania naszej ziemi i jej skarbów". Kanclerz wskazał na olbrzymi wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach w ciągu ostatnich czterech lat. Najpotężniejszy wyraz w tym planowym kierowaniu naszym gospodarstwem stanowi plan czteroletni. Na podstawie jego zapewnia się robotnikom niemieckim, wychodzącym z przemysłu zbrojeniowego, stałe zatrudnienie w życiu gospodarczym. Mówiąc o programie gospodarczym, kanclerz oświadczył: „Nowe państwo nie będzie i nie chce być przedsiębiorcą. Będzie ono regulowało ukształtowanie siły roboczej narodu tylko o tyle, o ile konieczne jest to dla dobra wszystkich. Nie będzie ono usiłowało w żadnym razie biurokratyzować życia gospodarczego. Każda realna i praktyczna inicjatywa przeprowadzona będzie w swoich wynikach gospodarczych dla dobra wszystkich".

„Partia narodowo - socjalistyczna — ciągnął kanclerz dalej — dała wreszcie państwu wytyczne dla wychowania naszego narodu".

Tu przeszedł mówca do wychowania młodzieży, oświadczając: „wychowanie młodzieży, młodzieży hitlerowskiej, służby pracy, partii, armii — wszystko to są instytucje tego wychowania i kształtowania naszego narodu". „Całokształt niemieckiego wychowania łącznie z prasą, teatrem, filmem i literaturą, prowadzony jest dziś wyłącznie przez Niemców".

Na tym zakończył kanclerz część swej mowy, dotyczącą polityki wewnętrznej.

(Drugą część mowy Hitlera zob. str. 17—18).

Kanclerz zakazuje Niemcom „raz na zawsze" przyjmowania nagrody Nobla!

Odpowiedź na odznaczenie Karola von Ossietzky'ego

Berlin. 30. 1. PAT. Dziś ukazał się dekret podpisany przez kanclerza Rzeszy, zakazujący raz na zawsze przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich.

Dekret ten brzmi: „Dla uniemożliwienia raz na zawsze gorszących precedensów — stwarzam z dniem dzisiejszym niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i kultury. Nagroda w wys. 100.000 mk przyznawana będzie corocznie trzem zasłużonym Niemcom. Przyjmowanie nagrody Nobla przez obywateli Rzeszy zostaje zakazane raz na zawsze. Wykonanie niniejszego powierzam ministrowi propagandy. Podpisano: Adolf Hitler.

* * *

Berlin. 30. 1. PAT. Ogłoszony dziś dekret o zakazie przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich i o ustanowieniu nagrody w wysokości 100000 mk co rok dla 3 zasłużonych Niemców, stanowi ostateczną odpowiedź Rzeszy na przyznanie pokojowej nagrody Nobla za rok 1936 Karolowi Ossietzky'emu. Dekret ten odczytany został w parlamencie po mowie kanclerza przez premiera pruskiego Goeringa i powitany długotrwałymi oklaskami i pełnymi entuzjazmu okrzykami.

Życzenia marsz. Rydza-Śmigłego dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 30. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj pana marszałka Śmigłego Rydza, który z okazji nadchodzących imienin pana Prezydenta, złożył Mu życzenia w imieniu sił zbrojnych i własnym.

Uroczystości imieninowe w szkołach warszawskich odłożone

Warszawa, 30. 1. PAT. W związku z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P., zawieszającym w Warszawie zajęcia w szkołach średnich i powszechnych od 31 bm. do 3 lutego br. na terenie stolicy, nie odbędą się dla młodzieży szkół średnich i powszechnych pochody, akademie i inne uroczystości z okazji imienin pana Prezydenta R. P. w dniu 1 lutego. Intencją zarządzenia warszawskiego kuratorium szkolnego jest, by młodzież z powodu panującej grypy nie stykała się ze sobą gromadnie. Uroczystości ku czci pana Prezydenta R. P. odbędą się w szkołach w Warszawie po wznowieniu zajęć, tj. od 3 lutego.

Wstrząs podziemny na G. Śląsku

Chorzów, 30. 1. PAT. Dziś o godz. 2-ej nad ranem odczuto w Chorzowie, Świętochłowicach i Hajdukach silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten jest niewątpliwie pochodzenia tektonicznego, żadnych wypadków na kopalniach nie stwierdzono.

W lżejszym stopniu wstrząs ten dał się również odczuć i w Katowicach.

Stronnictwo Ludowe do kongresu P. P. S.

Warszawa, 30. 1. (Sin.) Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego wystosował specjalne pismo do kongresu PPS, który 31 b. m. rozpocznie obrady w Radomiu. Stronnictwo przesyła pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad, zaznaczając, że ruch ludowy i ruch socjalistyczny jako ruchy samodzielne i na odmiennych założeniach oparte różnią się zasadniczo w wielu sprawach, istnieją jednak zagadnienia bliskie obu ruchom i stronnictwom, które wymagają wspólnej walki. W walce przeciwko dyktaturze, o demokrację w Polsce, o rząd oparty na zaufaniu szerokich mas, w walce z uciskiem i wyzyskiem, chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym pójdą razem z gromadą pracowniczą, skupioną pod sztandarem PPS. Pismo Stron. Ludowego do kongresu PPS jest rezultatem uchwał przedstawionych kongresowi ludowemu z polecenia władz Stronnictwa, by prowadzić politykę samodzielną, nie wiążąc się w żadne bloki ani fronty, ale współdziałać z partiami i ugrupowaniami szczerze demokratycznymi dla osiągnięcia konkretnych celów politycznych.

Komisja sejmowa kończy prace nad budżetem państwa na r. 1937-8

Obfity program prac Sejmu i Senatu w najbliższym tygodniu

Warszawa, 30. 1. PAT. Prace komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1937/38 dobiegają końca. Do załatwienia pozostał jeszcze preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu, który rozpatrywany będzie na posiedzeniu komisji w dn. 3 lutego. W czasie debaty nad tym budżetem, spodziewać się należy wystąpienia pana wicepremiera i ministra skarbu Kwiatkowskiego, który omówi sytuację finansową państwa.

Budżet Ministerstwa Skarbu referować będzie p. poseł Holyński.

Następnego dnia tj. 4 lutego projektowane jest posiedzenie komisji budżetowej dla wysłuchania sprawozdania referenta generalnego budżetu posła Ducha.

Po zakończeniu debat nad preliminarzem budżetowym, komisja budżetowa Sejmu przystąpić ma do obrad nad rządowym projektem ustawy, dotyczącej planu inwestycyjnego.

Przyszły tydzień należeć będzie do bardzo pracowitych, bowiem poza posiedzeniami komisji budżetowej Sejmu, obradować będzie komisja budżetowa Senatu nad preliminarzem budżetowym, oraz odbędą się posiedzenia szeregu sejmowych i senackich komisyj dla załatwienia różnych projektów ustaw, zarówno rządowych, jak i zgłoszonych przez poszczególnych posłów. Komisja budżetowa Senatu wznowi swe prace 3 lutego. Tego dnia rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej, który zreferuje wicemarszałek Senatu dr. Kwaśniewski. Ponadto sen. Leon Kozłowski zreferuje budżet Funduszu Pracy.

Jeśli chodzi o prace komisyj sejm. to w przyszłym tygodniu obradować będą następujące komisje: skarbowa, oświatowa, rolna, zdrowia publicznego i opieki społecznej oraz prawnicza. Termin plen. posiedzeń Senatu i Sejmu nie został jeszcze wyznaczony.

Idealny procent wykonania budżetu w 9 miesiącach bież. roku budżetowego

Nadwyżka budżetowa wynosi 2.621.000 zł., wobec zeszłorocznego deficytu 231.138.000 zł.

Warszawa, 30. 1. PAT. Według tymczasowych zamknięć rachunków państwowych, za okres od początku roku budżetowego, do końca grudnia tj. za 9 miesięcy, wydatki budżetowe wyniosły ogółem 1,609.998 tysięcy zł, co stanowi 74,2 proc. kwot, preliminowanych na cały rok, są zatym nieco mniejsze od idealnego procentu wykonania budżetu za ten okres, wynoszącego 75 proc.

W dziale administracji wydatki wyniosły 1.595.689 tys. zł tj. 74,08 proc. kwot preliminowanych, przy czym na podkreśle nie zasługuje duża naogół regularność wykonywania budżetu przez poszczególne ministerstwa. I tak np. wydatki Min. Skarbu wyniosły 86.961 tys. zł tj. 72.14 proc. Min. Wyzn. Rel. i OP 235.151 tys. zł czyli 72.43 proc., Min. Sprawiedliwości 53,466 tys. zł, tj. 73.79 proc. itd.

Wydatki na emerytury i zaopatrzenie wyniosły w omawianym okresie 121.486 tysięcy zł, a więc 75,5 proc. oraz wydatki na obsługę długów państwowych 143.299 tys. zł. tzn. 76,76 proc. kwot, przewidzianych w budżecie na cały rok.

W ogólnym wyniku okres 9 miesięcy roku budżetowego 1936/37 zamknął się nadwyżką w kwocie 2621 tys. zł wobec 231138 tys. zł deficytu w analogicznym okresie ub. roku budżetowego.

APOLINARY HARTGLAS

Góra zrodziła mysz

Jedną z najpotężniejszych dźwigni społecznych u Żydów jest... niechęć dla Syjonizmu. Pod wpływem tej niechęci rozmaite grupy i rozmaici działacze zamykają oczy na rzeczywistość, puszczają się na najryzykowniejsze imprezy, nie zrażają się niepowodzeniami i dobrowolnie się ośmieszają, byle tylko dokonać dywersji przeciwko syjonizmowi. Do kategorii najniebezpieczniejszych, a zarazem najbardziej ośmieszonych dywersji należą imprezy emigracyjne.

Można zrozumieć bar Hirscha, gdy odmawiał swej pomocy drowi Herzlowi: syjonizm był wtedy jeszcze tylko fantazją, i bar. Hirsch nie chciał się decydować na jakieś awanturnicze pomysły. Można zrozumieć imprezę galwestońską Zangwilla: idea „charteru“ palestyńskiego wówczas zbankrutowała, do Palestyny emigrować nie było można, a położenie żydostwa było nie wiele lepsze od obecnego, — niecierpliwi i rozczarowani jęli się paliatywów. Ale obecnie, po deklaracji Balfoura i po mandacie, — po osiągnięciu przeszło 400.000-ej cyfry ludności żydowskiej w Palestynie, z której przeszło 100.000 dusz utrzymuje się z rolnictwa i mieszka po osiedlach wiejskich, — po wybudowaniu Tel Awiwu i żydowskiej dzielnicy Hajfy, po zapoczątkowaniu portu żydowskiego i po koncesjach Rutenberga i Nowomiejskiego — o fantazjach i awanturach mówić już nie można. Jeżeli obecnie jeszcze po smutnych doświadczeniach z kolonizacją argentyńską i galwestońską i niewiele weselszych perspektywach biro-bidżańskich, nie przestaje się jeszcze lansować coraz to inne pomysły terytorialne — emigracyjne — to jest to już tylko dywersja, wylęgła poprostu na tle zawiści i chęci współzawodnictwa, jeżeli nie z innych, mniej zaszczytnych pobudek.

I charakterystyczne — że w tej dziedzinie nie ma żadnego autorytetu, żadnej dyscypliny narodowej, jeno każdy się rządzi, jak szara gęś. Każdy uważa siebie za uprawnionego do przemawiania w imieniu żydostwa, każdy mocen jest w imieniu Żydów się układać, zapewniać, zobowiązywać. Zupełnie, niby stosunki z zeszłego stulecia, gdy każdy faktor żydowski, który się mógł dostać do kuchni naczelnika powiatu, już się uważał za narodowego „sztadlena“. Jakiś członek Kongresu Stanów Zjednoczonych, Sirowich, konferuje z Prezydentem Kuby, i przynosi radosną wiadomość, że można w ciągu 5 lat skolonizować na Kubie 25.000 Żydów niemieckich, pod jednym tylko drobnym warunkiem, żeby ci imigranci przywieźli z sobą tylko... 100 milionów dolarów. Bagatelka! I ŻAT, a za nim cała prasa żydowska, powtarza te bzdury, i nikomu nawet do głowy nie wpadnie, że za owe 20 milionów funtów można skolonizować w Palestynie kilkakrotnie większą ilość Żydów, i to na stałe, a nie do nowego przyszłego exodusu, jak w regule w krajach diaspory.

Inny znowu „działacz“, jakiś dentysta amerykańsko - żydowski, przynosi podobną wieść radosną... z San Domingo. O Angolach, Paragwajach i Hondurasach co parę miesięcy słyszymy podobne enuncjacje po to tylko, by je w parę tygodni potem prasa odwoływała. I każdą taką wiadomość prasa nasza podaje nie tylko bezkrytycznie, ale poprostu z tryumfem.

Nie zważając na tylokrotne blamaże, nasze „Freilandy“ i „Emkole“ nie przestają się gorączkować, nawoływać, ogłaszać, a przede wszystkim zachęcać do... tworzenia kapitałów. Aż wreszcie wydarzyła się gratka! Pan minister kolonii we Francji, Moutet, oświadczył, że Francja gotowa jest otworzyć swe wrota dla kolonizacji żydowskiej w... Nowej Kaledonii, Gujanie, na Hebrydach i — trochę na Madagaskarze. Tu rozpoczął się jubel! Konferencje prasowe! odezwy! enuncjacje! Erreicht!... Żydzi, dajcie tylko pieniądze, a nędza żydowska zniknie!

Odrazu się wydało trochę podejrzane, dlaczego Francja dla kolonizacji żydowskiej otwiera te tylko terytoria, gdzie biały człowiek nie może się aklimatyzować, — dokąd sama Francja wysyła wyłącznie skazańców, by umierali powolną śmiercią. Odrazu trochę niemile uderzyły aluzje, że Żydzi powinni przywieźć z sobą kapitały do tych krajów, w których Francja kapitałów swoich inwestować nie chce ze względu na ich nierentowność. Ale naszych przysięgłych dywersantów to nie razi. Funt wydany w Palestynie na rozbudowę narodowej ojczyzny — to, ich zdaniem, bezpłodne marzycielstwo i społeczne szkodnictwo. Sto funtów utopionych bez rezultatu w ziejących żółtą febrą bagnach Gujany — to narodowy wyczyn. Więc — Żydzi, dajcie pieniądze! Jubel na całej linii. Już jadą komisje rzeczoznawców. Już, już, pakujcie się!

Lecz i tym razem się nie powiodło. Pan minister Moutet się spostrzegł, co zrobiono z jego oświadczenia, i wyjaśnił, że chodzi nie o Żydów wogóle, a tylko o tych emigrantów żydowskich, którzy już mieszkają we Francji, zaś upoważniony do pertraktowania w tej sprawie urzędnik Ministerstwa Kolonii, p. Bouteille, oświadczył, że — w warunkach korzystnych i przy stworzeniu przez organizacje żydowskie niezbędnych środków pieniężnych — uda się w najbliższych trzech latach skolonizować aż... 80-90 rodzin.

Góra zrodziła mysz.

Nie powstrzyma to, naturalnie „Freilandów“ i „Emkolów“ od nawoływań, przechwałek, agitacji i zbiórek, gdyż... mundus vult decipi. A zresztą w doskonałej starej komedii rosyjskiej „Gore ot uma“ („Nieszczęście od rozumu“), odpowiada jeden z bohaterów, Reszetiłow, na zapytanie, co robi jego grupa: „Szumim, bratiec, szumim“ („Hałasujemy, braciszku, hałasujemy“). Tak. — oni będą nadal hałasowali.

Naturalnie, nie jest wykluczone, że minorowe tony w związku z propozycją francuską są może przesadzone, i że sprawa wygląda lepiej, niż to ostatnio podcie prasa, — ale w zasadzie nie wpływa to na ustosunkowanie się nasze do samej sprawy. Nikt nie zamierza negować, że potrzeba emigracyjna ludności żydowskiej w krajach Europy Wschodniej jest w chwili obecnej bardzo ostra: nikt nie zaprzeczy temu, że Palestyna w chwili obecnej nie jest w stanie wchłonąć całego potencjalnego elementu emigracyjnego, i nawet nie życzy sobie tego, bowiem Palestyna potrzebuje narazie tylko żywiołów twórczych, zdolnych do przezwyciężenia wszelkich trudności dla pewnego ideału, i nadających się do przewarstwowienia społecznego i zawodowego oraz do budowania życia narodowego; nikt tak samo nie może zamykać oczu na to, że własne kapitały emigrantów i nawet ta pomoc pieniężna, jakiej powinny im udzielić państwa, z których emigrują, — nie wystarczą na wszystko, i potrzebny jest jeszcze pewien kapitał społeczny, oparty na ofiarach, zbiórkach i tp. To są wszystko truizmy, ale to wszystko nie jest to, co usiłują robić obecnie „Freilandy“ i tp. organizacje.

Jeżeli chodzi o element emigracyjny, który się nie nadaje do Palestyny, to kolonizowanie jego powinno się odbywać z jaknajmniejszym nakładem środków i z jaknajwiększym uwzględnieniem interesów emigranta, który jedzie do nowego kraju nie z pobudek ideowych, nie dla budowania tego kraju, a dla urządzenia swojego własnego życia. Należy więc kierować masy emigranckie przede wszystkim do ośrodków, w których mogłyby pracować możliwie w tych samych dziedzinach gospodarczych, w których dotychczas pracowały, uwzględniając jaknajłagodniejsze postacie przewarstwowienia, t. zn. kierować je tam, gdzie są widoki dla drobnego przemysłu i rzemiosła, no — i dla handlu. Można, a nawet należy, starać się część emigrantów osadzić i na roli, ale o tyle tylko, o ile to nie jest związane z niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia kolonistów i z nadmiernymi nakładami pieniężnymi. Ale pchać masy sklepikarzy małomiasteczkowych czy wynędzniałych krawców i szewców do Gujany — o ile by projekt min. Moutet miał się realizować tak, jak to roztrąbiła prasa — by ginęły masami od żółtej febry i złośliwych węży i trupami swoimi brukowały tamtejsze trzęsawiska — to jest zbrodnia. A wkładać w osuszenie tych trzęsawisk astronomiczne kapitały po to, by z czasem nawet sympatyczna dla nas Francja miała dla siebie dochodową kolonię — to jest, grzecznie mówiąc, bezmyślność. Bo cała taka impreza emigracyjna przypomina ową skomplikowaną i potężną maszynę a karykatury, poruszaną elektrycznością i parą, która ma służyć do... nawlekania igły. O wiele rozsądniej i ekonomiczniej jest nawlekać igłę ręką, posługując się conajwyżej — okularami, a dynamomaszynę użyć do poruszania elektrowni.

Przecież nie ulega wątpliwości, że emigrant żydowski, który pojedzie do Nowej Kaledonii czy Gujany, gdy każą mu mrzeć od febry, przymierać głodem i pracować po 16 godzin na dobę — rzuci wszystko i ucieknie, bo nie po to tam jechał, by swój los pogorszyć. Gdy musiał to samo — choć nie w takim stopniu — znosić w Palestynie, to przynajmniej przyświecał mu ideał, wiara, że odbudowuje własną ojczyznę, że tworzy kraj, w którym jego prawnuki będą rządziły i z którego nikt już ich nie usunie — chyba jakiś potężny kataklizm dziejowy. Ale jakaż idea da mu w Nowej Kaledonii dostateczny hart i dostateczną moc ducha? Że dojdzie do osobistego dobrobytu on, lub jego dzieci? To za mało. Zwłaszcza, że podświadomie Żyd będzie wyczuwał, że to wszystko jest tylko czasowe, że to wszystko jest tylko „golus“, że po doprowadzeniu Gujany do kwitnącego stanu przyjdzie przyszły francuski ONR i powie: do Palestyny!

A olbrzymie kapitały społeczne? Przecież to marnotrawstwo, a nawet poniekąd szkodnictwo społeczne. Przecież, jeżeli Palestyna ma obecnie tylko przeszło 400.000 Żydów i tylko blisko 1½ miliona dunamów ziemi w rękach żydowskich, to w znacznym stopniu dlatego, że naród żydowski zbyt mało kapitałów oddał na odbudowę Erec. Przecież gdyby te kapitały, jakich „Freiland“ czy „Emkol“ domagają się dla swoich chimer, włożono też w Palestynę, to bylibyśmy tam już dzisiaj większością, i zagadnienie arabskie wyglądałoby zupełnie inaczej. Każdy grosz, włożony w Palestynę, buduje, tworzy ośrodek narodowy, którego zdrowe istnienie będzie musiało wpłynąć i na zmianę stosunku krajów golusowych do Żydów, a więc i na złagodzenie zagadnienia emigracyjnego. Natomiast każdy grosz, włożony w emigrację pozapalestyńską, łagodzi tylko nędzę jednostek, ale w sensie zbiorowym, narodowym przynosi bardzo niewiele. Wyciąganie wobec tego ze społeczeństwa żydowskiego znacznych zasobów pieniężnych na emigrację pozapalestyńską — jest marnotrawstwem społecznym; odciąganie zaś ich od Palestyny — bo ofiarność społeczna na wszystko jednocześnie starczyć nie może — jest już zbrodniczą dywersją.

Regulowanie i organizowanie żydowskiej emigracji pozapalestyńskiej jest rzeczą pożyteczną; pożytecznym jest też szukanie i badanie nowych terenów emigracyjnych, a poniekąd i kolonizacyjnych. Tym wszystkiem może się zajmować „Freiland“ czy „Emkol“ — i nikt im złego słowa nie powie. Ale to wszystko winno być robione rozważnie i praktycznie. Krzykliwe szukanie egzotycznych terytoriów, podnoszenie emigracji grupowej na tych terytoriach do roli panaceum na bolączki narodowe żydostwa, rozpraszanie energii i zasobów finansowych społeczeństwa żydowskiego ze szkodą dla odbudowy Palestyny — z pożytecznej pracy robią szkodnictwo. A w rezultacie — ośmieszanie się: 90 rodzin w ciągu lat trzech!

W całej tej moutet'owskiej historii jest jednak jedna rzecz pozytywna. Minister Moutet oświadczył, że pomysł kolonizowania Gujany i Nowej Kaledonii przez Żydów podsunęły mu osiągnięcia kolonizacyjne Żydów w Palestynie, które przekonały go, jak dobrym rolnikiem potrafi być Żyd w krajach, pozornie nienadających się do osadnictwa rolniczego. Tego nie mówiono dotychczas ani po eksperymentach argentyńskich, ani po galwestońskich. Dopiero w Palestynie Żyd przekonał świat, jak potrafi pracować na roli, i co potrafi na niej dokonać.

Czy jednak to samo potrafi i zechce Żyd dokonać nie w Palestynie? I czy sam fakt takich osiągnięć rolnika żydowskiego w Palestynie, że nawet francuskie Ministerstwo Kolonii zostało niemi wprowadzone w zachwyt — nie świadczy, iż kierowanie energii narodowej do innych krajów jest marnotrawieniem tej energii?

Czarnoksiężnik

Kraków, 31 stycznia.

Prezydent Banku Rzeszy i dyrektor gospodarczy Niemiec dr. Hialmar Schacht obchodzi w dniu 22 bm. 60-lecie swych urodzin. Oficjalnie Schacht nie odgrywa wielkiej roli w życiu Niemiec. Jest przecież „tylko" prezesem instytucji emisyjnej i ministrem gospodarki Rzeszy; formalnym dyrektorem gospodarczym Rzeszy jest Herman Goering i jemu należą się oficjalne hołdy. Z tych przyczyn, być może, jubileusz 60-lecia Schachta nie odbił się w Niemczech należytym echem. Prawdopodobnie działała tu jeszcze znana niechęć licznych kół hitlerowskich do „konserwatywnej" polityki gospodarczo - finansowej Schachta. Ale praktyczne, nie zważające na urzędowy styl, życie wie dobrze, komu zawdzięcza swe dzisiejsze oblicze. I dlatego, zarówno w samych Niemczech jak i w innych krajach, wszystko, co wiąże się z osobą Schachta budzi dość duże zaciekawienie.

Kiedyś, czytając książkę Richthofena o kanclerzu Hardenbergu miał się Schacht wyrazić: „Bardzo wielu mężów stanu zabrało się do spełnienia na prawdę wielkich zadań swego życia dopiero w swym szóstym dziesiątku lat". Wypadałoby zatem, że do myśli i programów gospodarczych Schachta, wypowiedzianych w związku z jego jubileuszem 60-lecia należałoby przywiązywać wagę szczególnie dużą. Teraz bowiem, w szóstym dziesiątku lat, pokaże nam dopiero Schacht co jest właściwym celem jego życia. Wszystko inne z dotychczasowej jego działalności, to były chyba cele drobniejsze, mniej ważne.

Tak więc na uroczystym zebraniu narodowej izby gospodarczej w Berlinie, zwołanym dla uczczenia 60-lecia dra Schachta omówił Schacht główne cele swej polityki ekonomicznej. Pierwszym celem, jest finansowanie inwestycji państwowych. Schacht podkreśla z dumą „suwerenność zbrojeniową" Rzeszy i swe zadowolenie z powodu dalszego kontynuowania zbrojeń. Jak przystało na prawdziwego czarnoksiężnika, Schacht zademonstrował nam znów magiczną sztukę zbijania swych, do niedawna jeszcze głoszonych, poglądów. Do niedawna, to znaczy w czasie gdy był już narodowym socjalistą, prezesem Reichsbanku i ministrem gospodarki Rzeszy. Wtedy miał Schacht jeszcze dość odwagi, aby potępić zbrojenia i zalecić większą oszczędność w wydatkach państwowych. Raz nawet we Frankfurcie n/M. wystąpił dr. Schacht publicznie, wspólnie z niemieckim ministrem skarbu hr. Schwerin von Krosigk i w rozumnych słowach nawoływał do powrotu do metod administrowania finansami z czasów pruskiego Fryderyka Wilhelma: do metod oszczędności w wydatkach państwowych. Ale dziś Schacht kończy 60 lat i ważne jest to, co teraz mówi.

Bardzo się Schachtowi podoba „konwersja zadłużenia niemieckiego". „Konwersja" ta, to sprawa stosunkowo niedawna i każdy Niemiec wie, że w praktyce dnia codziennego „konwersja" taka nazywa się zwyczajnym bankructwem. Trzecia Rzesza, w której rozmaici führerzy tyle dzień w dzień gardłują o honorze, czci i dumie — postąpiła jak nieuczciwy kupiec, popełniła złośliwe bankructwo, zarywając swych wierzycieli. I pomyśleć że dr. Schacht, który całą tę sztuczkę bankructwa z finezją magika wyreżyserował i publicznie wystawił — w rozmowach prywatnych i w pertraktacjach oficjalnych często charakteryzuje się sam jako kupiec. Jeden z tygodników niemieckich, stojących blisko Schachta, tak określa jego charakter: „Kaufmännische Tätigkeit war für ihn stets gebunden an die Norm eines moralischen und politischen Verhaltens, an die ungeschriebenen Gesetze der Persönlichkeit und des Standes". To się nazywa wybielać murzyna!

Bardzo dumny jest Schacht także z t. zw. „nowego planu" w niemieckiej polityce handlowej, polegającego na przystosowaniu importu do możliwości płatniczych Niemiec. Przed kilku miesiącami ten sam „nowy plan" stworzony przez tego samego dra Schachta nazwany został przez tegoż samego dra Schachta po prostu: „scheusslich". Jak się to stało, że rzecz, która wczoraj jeszcze była „scheusslich" dzisiaj stała się „kollossal" — trudno zrozumieć prawidłami zwykłej, ludzkiej, nieopartej na zasadach narodowo - socjalistycznych, logiki. Tutaj działają jakieś siły czarnoksięskie. Wielki magik wsadził pod kapelusz gołąbka, krzyknął „abra kadabra" i z tego samego kapelusza wyciągnął kota.

Wreszcie za cel swego życia uważa Schacht utrzymanie parytetu marki i stabilizację cen. Bardzo się to Schachtowi udało z tą walutą niemiecką i z tą stabilizacją cen. A szczególnie z tyloma markami niemieckimi. Co do stabilizacji cen, to mówić o nich w Niemczech, gdzie ceny rosną jak na drożdżach z powodu braku żywności — jest już nietylko sztuką czarnoksięską, ale poprostu osobistą odwagą.

„Widzicie państwo, że nic nie widzicie, a dlaczego nie widzicie — zaraz zobaczycie!"

Z logiką, właściwą wszystkim czarnoksiężnikom, zapomniał Schacht przy końcu swego przemówienia o tym co powiedział na początku. Na początku powiedział bowiem, że cieszy się ze zbrojeń i że uważa je za „owszem", a na końcu nasrożył się i potępił „das unwirtschaftliche Produzieren". Czarnoksiężnik uważa zatem, że zbrojenia są „ein wirtschaftliches Produzieren".

Co za tortury muszą przechodzić mądrzejsi z Niemców, gdy przypatrują się takim ewolucjom czarnoksięskim i nie mogą się z nich porządnie wyśmiać!

J. D.

Nowa próba pośredniczenia między walczącymi w Hiszpanii

Paryż 30. 1. PAT. W kołach korespondentów zagranicznych pojawiły się pogłoski, jakoby wybitny polityk hiszpański hrabia de Romanones zamierzał udać się do Sevilli, by — z inicjatywy pewnych czynników francuskich i angielskich — podjąć się poufnej misji mediacyjnej, będącej pewnego rodzaju próbą wysondowania opinii lewicowego odłamu generałów hiszpańskich, grupujących się koło gen. Queipo de Llano co do możliwości zakończenia wojny domowej. Próby te miałyby być poparte pewnymi propozycjami międzynarodowej pomocy finansowej dla Hiszpanii celem odbudowy zniszczenia dokonanego przez wojnę.

Japonia w przededniu dyktatury wojskowej

KONFLIKT KONSTYTUCYJNY

Wydarzenia w Japonii t. j. dymisja rządu Hiroty i ostry kryzys konstytucyjny nie są bynajmniej niespodzianką. Sytuację wewnętrzną Japonii znamionował w latach ostatnich permanentny konflikt między różnymi czynnikami konstytucyjnymi i... pozakonstytucyjnymi. Dlatego też konflikt ten nie mógł i nie może być rozwiązany przy pomocy normalnego mechanizmu parlamentarnego t. zn. przez obalenie jednego rządu i zastąpienie go innym. Bo wypadków japońskich i funkcjonowania życia państwowego w tym kraju nie możemy mierzyć europejską miarą. Parlamentaryzm japoński i system partyjny są jedynie przejawami owej zewnętrznej modernizacji życia społecznego i państwowego, jaka dokonała się w Japonii w epoce Meiji; jednakże poza tą zasadą nie kryje się żadna treść, ustrój parlamentarny nie zapuścił w Japonii korzeni, gdyż w warunkach japońskiego życia społeczno - politycznego było to niemożliwością, wymagało bowiem zburzenia japońskiego feodalizmu i zerwania z całą tradycją historyczną. Monarchia konstytucyjna wymaga bowiem, by na czele państwa stał człowiek, nie zaś bóg, jakim jest w pojęciach mas japońskich — mikado. Przewidujący twórcy konstytucji japońskiej poddali armię bezpośrednio cesarzowi, który w charakterze naczelnego zwierzchnika sil zbrojnych nie podlega kontroli parlamentu. Od tej zasady, uznanej i uświęconej, istnieje jednakże jeden wyjątek i to dosyć istotny: oto budżet wojska jest narówni z całokształtem gospodarki państwowej przedmiotem obrad, uchwał i kontroli parlamentu. I tu kryje się pierwsze źródło obecnego konfliktu. W ten bowiem sposób, drogą okrężną dochodzi parlament do głosu także w sprawach obrony państwa i przez odpowiednie rozszerzanie lub restryngowanie kredytów może wpływać także na kwestie związane z armią i marynarką. Nie jest tedy rzeczą przypadku, że obecny kryzys wybuchł właśnie przy otwarciu sesji budżetowej parlamentu.

PARLAMENT, FINANSE I ARMIA.

Byłoby jednak zbytnim upraszczaniem całego zagadnienia, gdybyśmy je chcieli przedstawić wyłącznie jako konflikt między armią a parlamentem. W grę wchodzą tu jeszcze inne czynniki, występujące bądź jawnie, bądź też działające za kulisami. Parlament nie jest bynajmniej w swych poglądach jednolity. Między dwiema głównymi partiami t. j. konserwatywną i liberalną istnieją poważne rozbieżności. Pierwsza z nich byłaby skłonna do pewnych ustępstw z prerogatyw parlamentu na rzecz postulatów armii. Przywódcą tego ugrupowania jest przewodniczący izby parów ks. Konoe. W związku z tym mówi się o powstaniu nowej partii, która na terenie parlamentu ma reprezentować żądania armii. Partia liberalna wykazuje, jak narazie, mniej skłonności do kompromisu, który w praktyce będzie oznaczał nie podzielny wpływ armii na całokształt polityki państwowej. Nie zapominajmy jednak, że armia posiada jeszcze w zanadrzu środki presji, aż do akcji bezpośredniej t. zn. rozpędzenia parlamentu i usunięcia co oporniejszych parlamentarzystów włącznie. Doświadczenia lat ubiegłych pokazały, że armia a w każdym razie jej najgorętszy element t. j. młodzi oficerowie nie zwykli cofać się przed użyciem sztyleta lub kuli rewolwerowej. W latach powojennych zginęli z rąk młodych oficerów dwaj premierzy japońscy, kilku ministrów, wśród nich najwybitniejszy japoński minister finansów Takahashi oraz czołowa postać japońskiego życia gospodarczego baron Takuma Dan. Również i w ustępującym rządzie Hiroty przedmiotem najgwałtowniejszych ataków kół wojskowych był minister finansów Baba. Jest rzeczą jasną, że walka armii z budżetowymi koncepcjami parlamentu stoi w ścisłym związku z ową szczególną animozją kół wojskowych do każdoczesnego ministra skarbu, który w rządzie jest zawsze eksponentem t. zw. kół gospodarczych t. zn. wielkich koncernów przemysłowych, bankowych i żeglugowych zgrupowanych w dwóch olbrzymich towarzystwach: Mitsui i Mitsubichi.

SPOŁECZNE PODŁOŻE KONFLIKTU.

I tu dochodzimy do głębszych, społeczno - gospodarczych źródeł japońskiego kryzysu wewnętrznego. Pisało się już bardzo wiele o olbrzymim wpływie, jaki wywierają powyższe dwa kolosy gospodarcze na całokształt japońskiego życia państwowego, w szczególności zaś na kierunek i metody polityki zagranicznej.

Armia japońska widzi w interesach i działalności tych kamernów główny hamulec przeciw szybkiej realizacji maksymalnego programu japońskiej ekspanzji na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku. Rzeczywiście też przywódcy japońskiego życia gospodarczego, aprobując w zasadzie program imperialistyczny, sprzeciwiali się zbytniemu aktywizmowi, zalecanemu przez armię w stosunku do Chin i Rosji Sowieckiej. Kierowała nimi obawa przed rozpętaniem konfliktu międzynarodowego, w którym oba mocarstwa anglosaskie musiałyby się znaleźć w obozie antyjapońskim. Koła gospodarcze wysuwały tedy na plan pierwszy kwestię ekonomicznej ekspanzji a nie terytorialnych aneksyj. Ten imperializm gospodarczy wyrażał się przede wszystkim w ciągłym wzroście, forsowanego za wszelką cenę eksportu. Ceną tą jest w pierwszym rzędzie niska stopa życiowa a raczej niesłychana nędza mas japońskich. Ten „dumping socjalny“ jest istotnym warunkiem opłacalności nietylko eksportu, lecz wogóle wszelkiej kapitalistycznej produkcji przemysłowej w Japonii. Dlatego też walka między armią a parlamentem posiada swój aspekt nietylko czysto polityczny lecz wysuwający się na plan pierwszy aspekt socjalny. W szczególności młodzi oficerowie i ogromna większość generalicji, pochodzący z ludu łączą w swym programie momenty skrajnie nacjonalistyczne z radykalnymi akcentami społecznymi. Nie jest to zresztą zjawisko nowe ani wyjątkowe, spotykamy je wcale często zwłaszcza wśród ludów kolorowych. Widzimy stąd, że walka o kompetencje budżetowe parlamentu jest w rzeczywistości starciem dwóch sił społeczno - politycznych t. zn. z których każda chce decydować w sposób niepodzielny o przyszłości Japonii i kształtować tę przyszłość po linii swych interesów.

CESARZ I STARCY.

Ponad obiema stronami konfliktu znajduje się cesarz jako czynnik nadrzędny, który dotychczas nie wyjawił jeszcze swego stanowiska. Jak narazie cesarz nie wyszedł z roli „normalnego“ monarchy konstytucyjnego t. zn. odbył szereg konferencyj ze swymi doradcami i z różnymi osobami, wchodzącymi w rachubę jako kandydaci na premiera. Właśnie jednak ta rola cesarza nie odpowiada planom i zamierzeniom kół wojskowych, dopatrujących się w tym ograniczenia suwerenności cesarza. Koła te twierdzą, i głoszą, że pragną przywrócić cesarzowi jego pełną niezależność, skrępowaną przez partie polityczne i przez tych doradców cesarskich, którzy reprezentują interesy wielkiego kapitału. W kołach tych mówi się z nienawiścią o otaczających cesarza „starcach“, którzy nie rozumieją dążeń i potrzeb młodej Japonii. Najdoskonalszą zaś wyrazicielką tych dążeń jest armia.

Czołową postacią wśród tych starców jest ks. Saionji, ostatni żyjący członek „geuro“, tj. grona ludzi, którzy wraz z cesarzem Meiji dokonali rewolucji z r. 1869 i stworzyli nowoczesną Japonię. Ten blisko stuletni starzec jest jeszcze dzisiaj decydującym czynnikiem i arbitrem wszelkich sporów wewnętrznych. Żadne rozstrzygnięcie o znaczeniu zasadniczym, w szczególności zaś desygnacja szefa rządu nie były nigdy postanowione przez cesarza bez uprzedniej narady z ks. Saionji. On to wskazał dwu ostatnich premierów Japonii, t. zn. admirałów Saito i Okadę, których zadaniem było przeprowadzenie pacyfikacji wewnętrznej przez stworzenie kompromisu między uprawnieniami parlamentu a postulatami armii. W szczególności podjął się tej misji admirał Saito, nazwany z tego powodu „japońskim Doumeurgue'iem“.

PRZEŁOM LUTOWY I RZĄD HIROTY

Rewolta wojsk. z lutego 1936 wykazała jednakże, że kompromis nie został osiągnięty, gdyż armia nie zamierza odstąpić od żadnego z punktów swego maksymalnego programu. Symptom był groźny, zbuntowały się bowiem wyborowe pułki, stacjonowane w Tokio. Okazało się wówczas zarazem, że między armią a gronem doradców cesarza istnieje przepaść. Na uwagę zasługuje okoliczność, że z rąk spiskowców padło szereg osób z najbliższego otoczenia cesarza.

Wyłoniony w lutym 1936 rząd Hiroty był również wynikiem kompromisu. Powołanie na szefa rządu długoletniego ministra spraw zagranicznych było obliczone w pierwszym rzędzie na uspokojenie zagranicy. Równocześnie zaś oddano tekę wojny gen. Terauczi, przedstawicielowi najskromniejszych militarystów. Tekę marynarki objął admirał Nagano, który kilka dni wcześniej zerwał konferencję morską w Londynie. Od pierwszej chwili było jasne, że rząd o takim składzie stanowi prowizorium, że będzie on się musiał rozlecieć przy pierwszej próbie przeforsowania postulatów armii na drodze parlamentarnej. Rząd Hiroty znalazł się w obliczu problemów olbrzymiej doniosłości, dotykających samych podstaw państwowości japońskiej. Rząd nie dorósł do rozwiązania tych zagadnień i stanął wobec nich bezradny. Pierwsza okazja połowicznego zadowolenia żądań armii przez przedstawienie parlamentowi zwiększonego budżetu wojskowego doprowadziła do obecnego konfliktu.

NACISK ARMII WZRASTA

Cesarz i ks. Saionji usiłują zachować formy konstytucyjne. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał gen. Ugaki, przedstawiciel umiarkowanego odłamu generalicji. W chwili, gdy piszemy te słowa gen. Ugaki złożył swą misję z powodu nieprzejednanego stanowiska dowódców armii, którzy w specjalnym manifeście odmówili współpracy i wejścia do nowego rządu, jak długo parlament w obecnym składzie będzie „utrzymany przy życiu“. Domagają się zatym rozwiązania parlamentu i zmiany ordynacji wyborczej. Cesarz nie zdecydował się jednakże narazie na przeprowadzenie zamachu stanu i ustanowienie dyktatury wojskowej. Wahania te są zrozumiałe, bo monarchia konstytucyjna jest dla starej generacji polityków japońskich jednym z symbolów modernizacji i europeizacji form życia państwowego. Jednakże nacisk armii wzrasta. Niepowodzenie misji gen. Ugaki świadczy o tym, że armia nie zadowolni się zmianami personalnymi i powierzeniem kierownictwa rządu osobie wojskowej lecz będzie się domagać pełnej realizacji swego programu na wewnątrz i na zewnątrz. Dlatego też obecne przesilenie rządowe zasługuje na baczną uwagę, bo od jego rozwiązania zależy dalszy kierunek i metody japońskiej polityki zagranicznej, rozstrzygającej o wojnie i pokoju na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku.

Wedle ostatnich wiadomości, misję utworzenia gabinetu powierzył cesarz gen. Hajaszi, b. ministrowi wojny i b. delegatowi Japonii przy Lidze Narodów.

Z. R.

Notatki polemiczne

Wychrzci — emigracja — wyższe uczelnie

Uderz w stół, a odezwą się nożyce... mamy oczywiście na myśli — nożyce redakcyjne pewnego organu mechesów. Było łatwo do przewidzenia, że organ ten pierwszy zareaguje z gniewem na nasz artykuł o wychrztach. P. (Kle) z wspomnianego organu wyraźnie jest zgorszony tym, że „Nowy Dziennik“ „zajął się aż w dwóch miejscach tymi swymi b. współwyznawcami, którzy ostatnio przyjęli wiarę chrześcijańską“. Szczególnie zaś wyprowadzony jest z równowagi naszym żądaniem ujawnienia przez kahał krakowski listy wychrztów. No tak, p. (Kle) jest bardzo uprzejmy w stosunku do niektórych starszych kolegów redakcyjnych, którzy dość nie swojo czuliby się na takiej liście.

Jednakże pana (Kle) irytuje nietylko nasze stanowisko wobec wychrztów. Gniewa go także nasz stosunek do tylekroć wałkowanego dziś problemu emigracyjnego. Oczywiście, pan (Kle) chciałby widzieć po naszej stronie żywiołowy entuzjazm dla planów ewakuacyjnych, dla chimer kolonizacyjnych na Madagaskarze czy Gujanie. Bardzo nam przykro, że nie możemy spełnić życzenia pana (Kle), i uważając się za równouprawnionych obywateli Państwa w tym samym stopniu przynajmniej co pan (Kle), nie potrafimy wykrzesać z siebie zapału do tych wszystkich „zbawiennych“ koncepcji emigracyjnych, jakby tego sobie życzył kochany organ mechesów. Jeśli chodzi o artykuł „Gazety Polskiej“, który w sposób zresztą rzeczowy przedstawił wysiłki różnych żydowskich organizacji „terytorialistycznych“, zmierzających do wynalezienia jakichś terenów emigracyjnych dla Żydów poza Palestyną, to w głosie redakcyjnej podkreślimy tylko, że rezultat dotychczasowych wysiłków był aż nadto żałosny.

A już czerwoną płachtą na byka jest dla pana (Kle) ogłoszony przez nas fragment wywiadu udzielonego jednemu z dzienników żydowskich przez szlachetną pisarkę polską p. Wandę Wasilewską, której przypina odrazu łatkę: „współredaktorka „Płomyka“ (to określenie ma stanowić mianowicie dyskwalifikację pani Wasilewskiej jako pisarki i Polki...). Otóż p. Wasilewskiej zarzuca p. (Kle...) demagogię, bo miała odwagę przypisać winę ekscesów uniwersyteckich władzom akademickim i profesorom. Autor powołuje się na mocne słowa ministra Świętosławskiego. Przyznajemy, że pan minister W. R. i O. P. w sposób bardzo godny i zdecydowany potępił anarchię szerzoną przez bojówkarzy endeckich na wyższych uczelniach. Ale jak zachował się rektor uniwersytetu warszawskiego, która to uczelnia jest dzień w dzień widownią krwawych awantur, pochłaniających coraz to nowe ofiary? Chwiejne stanowisko p. rektora było niemałą zachętą dla pałkarzy. Jego słynne „sprostowanie“ komunikatu ogłoszonego przez delegację studentów żydowskich było aż nadto wymowne.

Zapewne, są wśród profesorów wyższych uczelni jednostki, które głęboko boleją nad zdziczeniem, jakie ogarnęło pewną część młodzieży. Są tacy, którzy mają odwagę napiętnować wybryki chuliganerii i te jednostki ratują honor nauki polskiej. Ale z przykrością trzeba stwierdzić, że jeśli chodzi szczególnie o uniwersytet warszawski, zarówno władze tej uczelni jak i grono profesorskie nie stanęły niestety na wysokości zadania. Czyż trzeba jeszcze przypominać sprawę prof. Rajchmana dla scharakteryzowania stanowiska zajętego przez senat uniwersytetu warszawskiego? Zdaje się, że „sprostowanie“ p. rektora Antoniewicza wszystkim dostatecznie otworzyło oczy... Nie popełnia demagogii ten, kto ma odwagę rzecz nazwać po imieniu. Uczyniła to właśnie autorka „Ojczyzny“.

J. HESSEL

Na przedmieściach Tel Awiwu

(Reportaż palestyński „Nowego Dziennika“)

TEL AWIW, w styczniu.

Prasa ostatnich dni przynosi ponownie alarmujące wieści o napadach i nocnych strzałach w „Szchunath Hatikwah“ i o tragicznym położeniu ludności, zamieszkującej tę biedną dzielnicę na przedmieściu Tel Awiwu. Szchunath Hatikwah — to dzielnica, o której najczęściej słyszano w czasie ostatnich rozruchów; pożary, strzały, napady — to była codzienna kronika przez długie miesiące, a uspokojenie dotąd nie nastąpiło. Dzielnica, oddalona zaledwie o 2 km. od centrum miasta, ucierpiała więcej od licznych kolonii, otoczonych morzem arabskim, jest jeszcze dziś w gorszym położeniu od wielu osiedli palestyńskich w najkrytyczniejszych momentach ubiegłego strajku arabskiego.

„Hatikwah“ jest dobrze znaną mieszkańcom Tel Awiwu z tej bodaj przyczyny, iż mieści się tam stadion sportowy „Hapoelu“, na którym rozgrywane są wszystkie ważniejsze zawody piłki nożnej, ponadto urządzane są tu częste wycieczki ludności miejskiej, która wśród zieleni pardesów przedmieścia, w cieniu smukłych palm i drzew eukaliptusowych szuka sobotniego wypoczynku po znojnym, pełnym wielkomiejskiego ruchu i gwaru tygodniu pracy. Sielanka byłaby zupełną, gdyby nie wioska Salameh, owo gniazdo terroru, która zamieniła tę spokojną dzielnicę na arenę barbarzyńskich wyczynów, gdyby nie stałe sąsiedztwo Arabów, którzy za wszelką cenę postanowili nie dopuścić do rozwoju Tel Awiwu, poczynającego już sięgać aż pod same Salameh.

Autobusem „Maawiru“ wjeżdżamy w samo centrum „Hatikwy“. U wjazdu do przedmieścia, gdzie mieści się filia „Kupath Cholim“, kończy się asfaltowy kwiez, a droga prowadzi dalej przez piaski, które rozciągają się aż do Salameh i dalej poprzez Al Jahudię do Deir Tarif i Beith Naballah. W chwili, gdy nasz autobus się zatrzymuje, staje prawie równocześnie z drugiej strony drogi autobus arabski, pełen kobiet i dzieci, kursujący między Salameh a Jaffą. Te dwie — o kilka metrów od siebie oddalone — stacje autobusowe, to charakterystyczny symbol: Tel Awiwu, który się rozwija i rozszerza, i Salameh, które — acz niechętnie — zmuszone zostaje do cofnięcia swych granic.

Przekraczamy mały mostek, położony nad wiecznie wyschniętym strumykiem, mijamy boisko „Hapoelu“ i wchodzimy w „niebezpieczną strefę“, która rozciąga się na przestrzeni kilometra do samego Salameh. Zaraz za mostkiem i biegnącym tędy torem kolejowym rozciągają się z prawej strony setki dunamów niezamieszkanych gruntów, zaś z lewej piękne, stare pardesy, które częściowo należą do Żydów, przeważnie zaś — zwłaszcza im bliżej domostw arabskich — są w rękach Arabów. W żydowskich pardesach widoczne są jeszcze małe, zbudowane na palach „orify“, z których gaffirzy żydowscy — mając tu doskonały punkt obserwacyjny — dzielnie bronili dostępu arabskiej tłuszczy do domostw jemeńskich w „Hatikwie“.

O trzysta kroków za mostkiem stoi mała kawiarenka z szumnym szyldem: „Savoy“, będąca do niedawna punktem zbornym mieszkańców „Hatikwy“. Mały ten domek, podziurawiony kulami karabinowymi, o wybitych oknach, wyłamanych drzwiach i obszarpanych ścianach — jest widomym znakiem „przyjacielskości“ sąsiadów, którzy w niemożliwy sposób znęcali się wprost nad tym małym domkiem, jakgdyby był istotą żywą, aczkolwiek wiedzieli, że nikt w nim w czasie rozruchów nie zamieszkiwał i strzały nikogo z żywych trafić nie mogą. Właścicielka, rodem z Polski, wróciła obecnie do swej małej kawiarenki, która służy teraz przeważnie jako miejsce odpoczynku policjantom i gaffirom, patrolującym w tej okolicy. Cywilnych gości przybywa teraz mniej i dlatego z trudem walczy ta kobiecina o codzienny chleb. Mimo niepewnych czasów i częstych strzałów, jakie jeszcze teraz słychać co nocy w tej okolicy, zjawia się codziennie za ladą, by z narażeniem życia zarobić kilka piastrów u „szoterów“. Kto wie, jak długo jeszcze potrwa, nim na kwiszu tym zapanuje zupełny spokój, a mieszkańcy „Hatikwy“ będą mogli przejeżdżać tędy bez obawy zdradzieckiego postrzelenia zza krzaków przydrożnego pardesu?!

Wzdłuż pięciu ulic przedmieścia ciągną się równe szeregi małych, pochyłych i zapadłych „crifów“, częściowo pokrytych blachą, z których każdy prawie otoczony jest małym, anemicznym ogródkiem warzywnym. W porze zimowej wiatr wyprawia tu istne harce, zrywa pokrycia dachów, wywraca ściany, tłucze szyby okienne i wygrywa na przydrożnych drutach elektrycznych swój piekielny jazz. Ale to jeszcze nie stanowi tragedii: szkody bywają szybko naprawiane, łata się czym popadnie i cztery pochyłe i często wilgotne ściany, które z trudem zdołano ponownie powiązać, tworzą znowu schronienie dla kilkunastu, a niekiedy i kilkudziesięciu osób.

W ostatnim czasie poczęto w „Hatikwie“ murować. Nie są to jednak typowe kamienice tel-awiwskie, piętrowe, masywne, z wszelkimi wygodami, lecz małe domki, o 2-3-ch pokojach, w których zamieszkuje „elita“ „Hatikwy“. Materiału do budowy nie kupuje się tu, lecz zbiera na innych „binianach“ długie miesiące, a niekiedy lata przedtem, po czym przystępuje się do „murowania“, które się w rzeczywistości tak przedstawia, że część fundamentu tworzy konstrukcja żelbetonowa, część opiera się na zwykłych cegłach, a niekiedy i drzewo znajduje tu zastosowanie. Gdy ścianę takiego „muru“ ktoś niebacznie pchnie jakimś ostrym narzędziem, lub też trąci n. p. w trak-

cie przenoszenia mebli, tworzy się zaraz potężny otwór, z którego sypie się proch, jak z rumowiska, przy czym tworzy się w ten sposób nowe „okno“ na świat. Ale mimo wszystko nie można tym specyficznym budowlom odebrać nazwy „kamienic“, którą z dumą noszą, a które są stopniowym wyrazem postępu tego szarego biednego przedmieścia.

Mieszkańcy „Hatikwy“ — Żydzi jemeńscy i sefardyjscy — żyją przeważnie z pracy w mieście. Mężczyźni pracują przy „biniánie“, kwiszu i miejskich robotach kanalizacyjnych, kobiety zaś — to przeważnie praczki i t. zw. „ozeroth“, które za dnia prowadzą obce gospodarstwa, na noc zaś wracają w swe domowe pielesze. Malcy — ci, którzy nwijają się z pudełkami pasty i sznurowadłami do bucików po ulicach miasta i których spotkać można wieczorami z plikiem gazet pod pachą jako kolporterów — to także mieszkańcy „Hatikwy“ — owego Jemenu w miniaturze.

Przedmieście zamieszkuje obecnie 300 rodzin, w tym 40 aszkenazyjskich. Żyją one ze sobą — zwłaszcza po ostatnich rozruchach — w przykładnej zgodzie. Wspólnymi siłami stworzono „gan jeladim“ — freblówkę dla dzieci, na szkołę jednak niema tu miejsca i dlatego starsza dziatwa musi odbyć długą drogę do miasta.

Co mieszkańcy „Hatikwy“ przeszli w czasie ostatniego strajku arabskiego, ile wycierpieli i na jakie niebezpieczeństwa byli narażeni, tego nikt opisać nie zdoła. Mimo łatwej możliwości ucieczki i schronienia się w murach Tel Awiwu, żadna z mieszkających tu rodzin nie opuściła swej nędznej lepianki, trwając na stanowisku do końca. Był to najbardziej wzruszający i żywy dowód przywiązania tych nędznie wegetujących istot do własnego kawałka ziemi.

Zwiedzamy jeden z „crifów“, leżących w pobliżu Salameh, co daje nam możność naocznego stwierdzenia, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi stale mieszkańcom tej dzielnicy ze strony Arabów, a zarazem jakiego hartu trzeba było, by taki okres rozruchów przetrwać. „Crif“ zamieszkuje 18 osób i... 2 muły, które z braku miejsca umieszczono wraz z całą rodziną pod jednym dachem. O pracę coraz trudniej i dlatego liczne rodziny trudnią się teraz intensywniejszą uprawą ogródków, by przynaimniej w ten sposób nzyskać w przyszłości kilka marnych piastrów na najniezbędniejsze wydatki.

Tel Awiw czyni obecnie wszystko możliwe, by pomóc temu przedmieściu, a przede wszystkim zapewnić mieszkańcom należyte bezpieczeństwo osobiste. W tym celu postanowiono z wiosną przystąpić do budowy kolektywnych domów, które w czasie rozruchów stanowić będą lepszą osłonę przed kulami perfidnego sąsiada, od marnych baraków. Arabowie poprowadzili ostatnio kwisz z Jaffy poprzez „Hatikwę“ do Salameh. Odpowiedzią na to będzie kwisz z Tel Awiwu, który prowadzić będzie do krańców przedmieścia, co umożliwi szybsze i pewniejsze połączenie z miastem.

Tu, na tym małym skrawku ziemi, toczy się cicha walka o hegemonię między Arabami a Tel Awiwem. Zadaniem naszym będzie przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków, by zapewnić tej dzielnicy spokojny byt, by odgrodzić ją od czyhającego na każdym kroku niebezpieczeństwa i ugruntować tu wpływ i władzę jiszuwu!

KUPON Nr. 9

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Jedynaczka“ w Rabce
Pensjonat „Oaza“ w Zakopanem
Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem

Senat gdański „prosi“ sędziów — Żydów aby „dobrowolnie“ ustąpili

Warszawa 30. 1. ŻAT. Spośród 9 żydowskich urzędników na służbie publicznej w w. m. Gdańsku pozostało jeszcze tylko dwóch Czterech nauczycieli i trzech innych urzędników administracyjnych usunięto już dawno. Obaj pozostali są jednak sędziami, których przed ukończeniem 65 roku życia usunąć nie można (jeden z nich ma 50, drugi 36 lat), chyba że dowiedziono im jakiegokolwiek uchybienia służbowego czy przestępstwa karnego. W tych dniach wezwano do senatu obu sędziów, i dano im do zrozumienia, iż „będzie lepiej, jeśli dobrowolnie zrzekną się swych urzędów”. Nie ukrywano przed nimi bynajmniej, że „prosi się” ich o to dlatego że są Żydami. Jak się dowiaduje ŻAT-na obaj sędziowie kategorycznie odmówili spełnienia „prośby” oświadczając, że jak długo obecna konstytucja obowiązuje, będą robili użytek z swego prawa nieusuwalności.

* * *

— Z organizowanej przez senat w. m. Gdańska pomocy zimowej, na którą ściąga się 5-procentowy dodatek do podatku dochodowego od wszystkich mieszkańców Wolnego Miasta, nie korzystają ani Polacy ani Żydzi. Wobec tego zarząd gminy żydowskiej uchwalił zorganizować własną pomoc zimową, urządzając w tym celu imprezy publiczne. Z pomocy gminnej korzystać będą zarówno obywatele gdańscy jak i zamieszkali w Gdańsku Żydzi polscy.

* * *

— Narodowi socjaliści uprawiają w Gdańsku coraz gwałtowniejszą kampanię bojkotową przeciwko żydowskim magazynom i domom towarowym. Bojkot wyrządza poważne szkody polskim domom handlowym. W związku z tym związek komisjonerów polskich w Gdańsku zwrócił się z odpowiednim memoriałem do Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

Konfiskata za pamflet przeciw Talmudowi

Praga 30. 1. ŻAT Powstała niedawno słowacka partia antyżydowska, która nazwała siebie „narodowo - chrześcijańską partią robotników i chłopów” zlikwidowała się w tych dniach w sposób niespodziewany i nader osobliwy. Okazało się bowiem, że prezes partii, sympatyk faszyzmu Jozef Hamsik zas karżył do sądu sekretarza partii Juliusa Mattyassowskiego o przywłaszczenie pieniędzy partyjnych, pochodzących ze składek członkowskich. Wraz z zgłoszeniem skargi sądowej partia uległa rozwiązaniu.

Z Bratislawy donoszą, że władze zawiesiły antysemickie pismo słowackie „Slovenska Pravda” za zamieszczenie pamfletu przeciwko Talmudowi, w którym pismo przytoczyło fałszowane cytaty talmudyczne.

* * *

Praga 30. 1. ŻAT. Gubernator Rusi Podkarpackiej przyjął delegację gmin żydowskich tej prowincji z posłem drem Ch. Kugelem na czele, którą gubernator zapewnił, że na Rusi Podkarpackiej, nie ma antysemityzmu i że przybywający z innych miejscowości faszyści, aby na Rusi „łowić ryby w mętnej wodzie antysemickiej” nie mogą liczyć na powodzenie. Poza tym gubernator przyrzekł dołożyć starań w kierunku popierania rozwoju i upaństwowienia szkolnictwa hebrajskiego na Rusi Podkarpackiej.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Istoty sztuki żydowskiej

Odczyt dra Ottona Schneida n. t. „Istoty sztuki żydowskiej“, wygłoszony onegdaj w sali Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9), został przez licznie zebraną publiczność wysłuchany do końca z niesłabnącym zainteresowaniem.

Odczyt poparty był długim szeregiem preźroczy które w chronologicznym porządku podawały ślady, fragmenty lub całości artystycznych zabytków nacechowanych odrębnym piętnem żydowskim i to zarówno w zakresie architektury, urządzenia wnętrz, jak i dekoracji ściennej, dywanów i graficznych prac. W objaśnieniach referenta zarysowała się wyraźnie ciągłość ewolucyjna form, wewnętrzny ich charakter, znaczenie symboliki, obyczajowe i religijne źródła pewnych motywów i skrzyżowania obcych wpływów z własnymi dyspozycjami. Nie dochodząc do wieków ostatnich, umiał jednak referent w konstrukcyjnie bardzo zręcznym przeskoku analogicznym przejść od bardzo dawnych form, do najnowszych, związanych z tamtymi wewnętrzną łącznością. Pewne historyczne i wpływologiczne nawiązania oparte były na ogólniejszych, czasem bardzo śmiałych teoretycznych chwytach. (Nieco przeholowana wydaje mi się koncepcja śrubowej linii, a dla dachów drewnianych bożnic znalazłbym również wzory bliższe bo huculskie, a najdalej — norweskie, nie zaś chińskie, jak proponuje referent).

Referat nacechowany był gruntowną erudycją, silnym przywiązaniem do przedmiotu i jasnością wykładu.

H. W.

Zgon „największego“ żołnierza

Berlin 30. 1. PAT. W Niemczech zmarł „największy” żołnierz wojny światowej Peter Zimmermann, który liczył przeszło 225 cm. wzrostu. Upodobał go sobie ówczesny król bawarski, który kazał mu uszyć specjalny mundur. Po wojnie Zimmermann poświęcił się teologii i wyświęcony został na księdza katolickiego.

Zgon Henri Duvernois

Paryż 30. 1. PAT. Ubiegłej nocy zmarł w Paryżu znany literat Henri Duvernois.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze jedna mowa

Zapowiedź mowy Hitlera w Reichstagu wywołała liczne sceptyczne uwagi, a sama mowa potwierdza w całości krytyczne uwagi i sceptycyzm. Oto kilka głosów wypowiedzianych w przededniu mowy kanclerza Rzeszy: Florian Sokołów, pisząc o nastrojach w Anglii dochodzi w „Gazecie Polskiej“ do takiej konkluzji:

„Jakiekolwiek będą losy gałązki oliwnej, którą Anglia i Francja w ostatnich oświadczeniach swych mężów stanu skierowały ku Niemcom, niezależnie od takiej czy innej odpowiedzi kanclerza Hitlera, rok bieżący w Anglii będzie rokiem intensywnych zbrojeń. W czasach skłóconych doktryn i chronicznych niepokojów jest to przynajmniej jedyna przez wszystkich uznana afirmacja, gwarantująca względne bezpieczeństwo“,

Mowa Hitlera miała być odpowiedzią na mowy Edena i Bluma. Obydwie mowy przyjęto w Niemczech niechętnie, z zakłopotaniem. Trudno było przyjąć gałązkę oliwną, trudno też było ją odrzucić, a ciągłe lawirowanie już nie wystarczy. Pisząc o stanowisku Niemiec, podkreśla „Polonia“ w artykule wybitnego polityka polskiego:

Dzisiaj bowiem nie wystarczy już wygłosić jak to kanclerz Hitler czynił dotychczas jedną jeszcze mowę tzw. pokojową, gdy robi się wszystko, co zmierza ku wojnie. Taką mowę wygłaszał Führer Trzeciej Rzeszy 14-go października 1933, gdy Niemcy wychodziły z Genewy, by zbroić się swobodnie, a po kilku wystąpieniach podobnych, taką także mowę wygłaszał 7 marca 1935, gdy wojska niemieckie wkraczały w pas rozbrojony nadreński. Dlatego te mowy tzw. pokojowe przejadły się już gruntownie. Więc p. Eden i p. Blum oświadczyli z góry, że mowami temi nie posunie się spraw naprzód, jeżeli świadectwem dobrej woli nie będą czyny.

Wczorajsza mowa Hitlera nie zawierała żadnego świadectwa dobrej woli, była tylko jeszcze jedną mową.

Hitlerowcy w Gdańsku

Decyzje genewskie w sprawie Gdańska uznające bez zastrzeżeń fakty dokonane przez Senat wywołały wiele krytycznych uwag. Decyzje te komentowane są jako zachęta dla hitlerowców gdańskich i danie im wolnej ręki w Gdańsku. Duża część opinii polskiej stwierdza, że jeśli już nie z sympatii dla gdańskich stronnictw opozycyjnych, to we własnym interesie Polska powinna była starać się o przywrócenie pogwałconej konwencji gdańskiej. „Kurier Warszawski“ w ten sposób komentuje „ugodę“ genewską:

Trzeba przypomnieć, że źródłem konfliktu między Ligą a senatem Wolnego Miasta były raporty Wysokiego Komisarza, oparte na informacjach nie tyle oficjalnych, ile wiary godnych. Ograniczenie swobody Wysokiego Komisarza [illegible]j dziedzinie nie wynika z deklaracji senatu, lecz ze stanowiska, zajętego przez polskiego ministra spraw zagranicznych. Sprowadza to rolę Wysokiego Komisarza w Gdańsku jako nadzorcy senatu z ramienia Ligi, do poziomu beztreściwej reprezentacji.

„Wieczór Warszawski“ domaga się na marginesie kompromisu gdańskiego wzmożenia czujności ze strony Polski:

„Skomplikowany ten kompromis oznacza z pewnością ocalenie tymczasem pozorów utrzymania dotychczasowego statutu Gdańska oraz jego konstytucji. Natomiast nie daje żadnych gwarancji utrzymania ich faktycznego. Będzie to zależało od praktyki i doświadczeń przyszłego Wysokiego Komisarza.

Wyraźnie i bez ogródek stwierdził to referat min. Edena, który praktyczną ocenę wartości mediacji polskiej i osiągniętego porozumienia odkłada do otrzymania pierwszego sprawozdania nowego Wysokiego Komisarza

Nigdy jeszcze bodaj w oficjalnym sprawozdaniu referenta nie odczuwało się tyle sceptycyzmu“.

Nawet „Gazeta Polska“ nie zachwyca się decyzją genewską i poświęca im niewielki komentarz:

„Rozwiązanie to, jak to zwykle bywa przy sprawach tego rodzaju nie daje żadnej ze stron powodów do szczególnego triumfu, jak również powodów do rozgoryczenia. Opinia publiczna polska przyjmuje rezultat ten z zadowoleniem tym większym, że w sprawie tej Polska nie była „stroną“ wobec czego sprawa nie posiadała dla nas znaczenia „prestige'owego“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„TEATR MŁODYCH“ ŻEGNA DZIŚ KRAKÓW.** — Dziś nieodwołalnie ostatnie 2 występy świetnego zespołu „Teatru Młodych“, który występował w Krakowie 6 tygodni z wielkim powodzeniem. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. wesoła komedia muzyczna J. Pregera „Symche Płachte“, o godz. 8.30 wiecz. pożegnalne przedstawienie „Missisipi“. Bilety po cenach zniżonych od godz. 10 rano przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Wieczorem po cenach zniżonych, interesująca sztuka znakomitego autora włoskiego L. Pirandella „Ależ to nie na serio“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. Jutro, i we wtorek wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina“. We wtorek po południu dramat J. Kędziory „Burza“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskigeo.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie komedia muzyczna P. Armont'a i L. Marchand'a p. t. „Krawiec w zamku“ w przekładzie Wł. Krzemińskiego, z muzyką Al. Steinbrechera. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś wystawia „Bagatela“ sukcesowe widowisko rewiowe p. t „Czar piosenki“, w której wszyscy wykonawcy z Faliszewskim, świetnym piosenkarzem, Honarską, Jankowskim, Lopkiem - Boruńskim, Chrzanowskim, baletem Cichorackich, są gorąco przyjmowani przez publiczność.

— **„PRZY 2-u FORTEPIANACH“** nadscenka artystyczna w Sali Saskiej. Perłami humoru, satyry i piosenki obdarzą Was gwiazdy scen warszawskich. Premiera obudzi w sferach artystycznych naszego miasta najwyższe zainteresowanie.

— **WIECZÓR FRANCUSKI** pod protektoratem Prezydenta m. Krakowa dra Kaplickiego i Konsula francuskiego Paul Cesbron-Lavau'a odbędzie się z inicjatywy „Societe Francaise pour la Prop. de l'Esp.“ w Paryżu we czwartek 4 lutego o godz. 8-mej wiecz. w Sali Saskiej (ul. św. Jana 6). Wieczór muzyki i poezji francuskiej (z okazji „Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu) połączony z nader ciekawym odczytem wybitnej literatki i powieściopisarki p. Kazimiery Alberti p. t. „Francuz na codzień“ (Fragment z reportażu podróżniczego). W części koncertowej biorą udział wybitne siły artystyczne. — Słowo wstępna (w j. francuskim) wygłosi prof. Bernard Hamel.

— **„TEATR MŁODYCH“ NA PROWINCJI.** Po wyjeździe z Krakowa „Teatr Młodych“ wystąpi w Nowym Sączu w sali Pijarskiej w poniedziałek, wtorek pop. i wtorek wiecz. W Jaśle w środę i w czwartek w sali „Domu Dziecka“.

— **SENSACJA CHRZANOWA.** W Chrzanowie odbędą się dziś w sali kinoteatralnej „Zorza“ przy Alei Henryka jedyne dwa przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 7-mej wiecz., świetnej krakowskiej satyrycznej „Szopki u Hawelki“ znakomitych autorów Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera. W programie: Wesele księcia Edzia, liczne aktualności chrzanowskie, podróż poślubna do Krakowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia“ (Norma Shearer).
APOLLO. „Szampański walc“ (Gladys Swarthout, Fred Mac Murray)
ATLANTIC: „Toni z Wiednia“ (Wiener Sängerknaben) i „New York — San Francisco“ (Fred Mac Murray, Joan Bennet).
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru“ (L. Wyrwicz, E. Bodo) oraz rewia pt. „Czar piosenki“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa“.
MUZEUM: „Kapitan Blood“ (Errol Flynn)
PROMIEŃ: „Kłopoty sportowca Diuky“
STELLA: „Trędowata“.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia“.
UCIECHA: „Przerwana pieśń“ (Al. Jolson, Sybil Jason).
WANDA: „Tajna brygada“ (Vera Korene, Jean Murat)

Jak żyją sieroty po błp. Minkowskich

Warszawa, 30. 1. (A) Dwie córki tragicznie zmarłych w Przytyku błp. Mińkowskich otrzymały certyfikaty i wyjechały do Palestyny W tych dniach do Żydowskiego Komitetu Pomocy nadszedł list od sióstr Minkowskich. W liście tym wyrażają one wdzięczność za zaopiekowanie się ich losem, dzięki czemu obie mają już możność zarobkowania. Jedna z Minkowskich pracuje w pardesie, druga zatrudniona jest w szpitalu „Hadasa“ Starsza z sióstr ma wkrótce wyjść za mąż.

Jak wiadomo, dwaj synowie błp. Minkowskich znajdują się w bursie rzemieślniczej w Krakowie.

Szary dzień obywatela sowieckiego

Czy Radek jest na prawdę Torglerem, jak go nazwał prokurator Wyszyński? Czy Sokolnikow, Piatakow i towarzysze na prawdę zorganizowali „centrum równoległe", które przez cztery lata współpracowało z organizacją Zinowiewa i Kamieniewa, a które dążyło po prostu do restauracji kapitalizmu i w tym celu utrzymywało kontakt z agentami obcych mocarstw (czytaj Niemiec)? Oskarżeni do tego się przyznali, a wyrok...

CITRINE SZUKA „PRAWDY" W ROSJI...

By ten niesamowity taniec czarownic zrozumieć, powołamy się teraz na trzech wybitnych działaczy literatów i publicystów, którzy niedawno zwiedzili Rosję sowiecką i którzy swe wrażenia z tej podróży opisali w książkach. Pisaliśmy już o generalnym sekretarzu angielskich związków zawodowych sir Walterze Citrine, który na specjalne zaproszenie sowieckich związków zawodowych przyjechał do Rosji. To, co widział, a widział stosunkowo bardzo dużo, ponieważ zastrzegł się, że mu wolno będzie poruszać się swobodnie, opisał w książce p. t. „Szukam prawdy w Rosji".

Citrine zauważył, że przeciętny obywatel sowiecki jest nędznie ubrany, że towary po magazynach są liche, że produkty przemysłu sowieckiego prędko się psują, i inne znane już rzeczy. Citrine zauważył jednak i to, że istnieje olbrzymia rozpiętość płac w Rosji sowieckiej że istnieje już kasta ludzi, która się ubiera żyje znacznie lepiej od przeciętnego obywatela. By żyć jednak znacznie lepiej, trzeba w Rosji sowieckiej bardzo dużo zarabiać, o czym będzie jeszcze mowa.

NA CO NIE ODPOWIEDZIANO ANGLIKOWI W MOSKWIE?

Pewnego dnia udał się Citrine do „Pałacu Pracy", gdzie się miał spotkać z delegacją moskiewskich robotników. Wszyscy ci delegaci moskiewscy pytali się go, dlaczego angielscy robotnicy względnie angielskie związki zawodowe są przeciwne jedności robotniczej i współpracy z komunistami. Citrine opowiedział im o swych smutnych doświadczeniach w tej dziedzinie, ponieważ komintern stale miesza się do stosunków angielskich, a komuniści angielscy nie mogą prowadzić polityki samodzielnej, lecz otrzymują dyrektywy z Moskwy. Wówczas jeden z młodych robotników, chcąc sparaliżować ten argument, zapytał dlaczego angielskie związki zawodowe mieszały się we wewnętrzne sprawy rosyjskie, protestując przeciwko rozstrzelaniu białogwardzistów po zamordowaniu Kirowa. Citrine odpowiedział, że angielskie związki zawodowe protestowały przeciwko aresztowaniu Dymitrowa, protestowały przeciwko wyrokom śmierci w Hiszpanii, Austrii, Niemczech i innych krajach kapitalistycznych, dlatego milczeć nie mogły, gdy w państwie nazywającym się „socjalistycznym", bez procesu sądowego rozstrzelano 117 ludzi. Gdyby Hitler był udoskonalił swą technikę tak jak to uczynił Stalin, świat nie widziałby już więcej Dymitrowa, bo sprzątniętoby go gdzieś cichaczem w jakiejś piwnicy. Citrine mówił po angielsku, a tłumaczka nie chciała tego wszystkiego przetłumaczyć. Citrine jednak stanowczo zażądał tego, a wówczas zapanowała zupełna cisza. Nikt więcej się nie odezwał.

PEREC — REAKCJONISTĄ, A „SULAMIT" — SZTUKĄ REWOLUCYJNĄ.

A teraz przejdźmy do znanego pisarza żydowskiego Dawida Pińskiego, który przed kilku tygodniami wrócił z Rosji sowieckiej i w żydowskiej prasie amerykańskiej ogłosił swe wrażenia. Dawid Piński jest socjalistą i wybrał się do Rosji raczej życzliwie nastawiony wobec sowietów. Otóż Pińskiego przeraziła atmosfera panująca w Z. S. R. R. Gdy Piński pozwalał sobie na jakieś śmielsze słowo, wszyscy oglądali się pełni przerażenia dookoła, i albo natychmiast wychodzili, albo skierowywali rozmowę na inne tory. Panuje tam więc „atmosfera strachu". W takiej atmosferze piszą i tworzą też pisarze żydowscy, którzy żyją w warunkach jeszcze gorszych od swych kolegów rosyjskich. Żydowski komunista jest bardziej papieski od samego Stalina. Podejrzliwość jest niesłychana, a denuncjacje na porządku dziennym. Zamilkł dlatego głośny pisarz ukrywający się pod pseudonimem Nistor, nie piszą już więcej Kwitko i Hofstein. Perec jest w Rosji sowieckiej na indeksie, a gdy Piński zapytał dlaczego ten właśnie pisarz żydowski nie cieszy się względami, odpowiedział mu Bergelson: „Bo Perec jest reakcjonistą". Piński nie dodaje, czy Bergelson miał przy tych słowach oczy spuszczone ku ziemi, czy na jego policzkach niebyło rumieńca wstydu. Z Szaloma Alejchema i Mendele zrobiono pisarzy proletariackich a „Sulamit" Goldfadena wystawiono jako sztukę rewolucyjną... Tyle Dawid Piński.

WRAŻENIA B. WŁADKA.

Najwięcej informacji objektywnych i rzeczowych zawierają artykuły, które we „Forwertsie" ogłasza B. Władek, jeden z najwybitniejszych żydowskich działaczy robotniczych w Ameryce. Były ten bundowiec sprawił, jak wiadomo, przykrą niespodziankę naszemu polskiemu Bundowi, bo przed wyjazdem do Rosji sowieckiej zwiedził też i Palestynę, i przed swymi towarzyszami polskimi nie krył bynajmniej swego gorącego entuzjazmu dla Palestyny. Władka interesuje przede wszystkim szare codzienne życie obywatela sowieckiego. Władek miał w Moskwie dużo znajomych, jako obywatel amerykański obracał się swobodnie, zna język rosyjski i dlatego jego informacje są może bardziej rzeczowe i ciekawe od wrażeń Citrine'a.

JAK WIĘC ŻYJE OBYWATEL SOWIECKI?

Jakże więc żyje obywatel sowiecki? Funt masła kosztuje 7 rubli, funt mięsa 5 rubli, 10 jaj 5 rubli, funt ryb 3 i pół rubla, funt cukru prawie dwa ruble, litr mleka 1 rubel 10 kopiejek, funt jabłek najgorszego gatunku półtora rubli, funt winogron 7 rubli. Para trzewików, która w Ameryce kosztuje 5 dolarów, kosztuje w Rosji 300 rubli, ubranie, za które w Ameryce płaci się 20 dolarów, kosztuje w Rosji 700 rubli, koszula 35 rubli, para pończoch 4—5 rubli. A teraz ile zarabia przeciętne obywatel sowiecki? Przeciętny zarobek wynosi 231 rubli miesięcznie. Tę cyfrę uzyskuje się sumując wszystkie pobory i pensje wypłacane robotnikom i funkcjonariuszom, a ponieważ wielka ilość jest takich, którzy zarabiają przeciętnie 2.000 rubli miesięcznie, przeto skoro się potrąci te wyższe pensje i pobory, otrzymamy nie 230 rubli miesięcznie, tylko sumę znacznie mniejszą. Z tego musi się wydać 10 procent na rozmaite datki, pożyczki narodowe i inne fundusze, które są przymusowe. 10 procent tytułem czynszu, 10 procent na światło, tyleż na gazety i inne przyjemności, a zatem ze sumy 200 rubli, które wedle zestawienia Władka jest przeciętną płacą w Sowietach, pozostanie jakieś 150 rubli. Teraz możemy więc mieć pojęcie, jak żyje przeciętny obywatel sowiecki.

A ten przeciętny obywatel sowiecki widzi, jak żyją inni. Mimowoli więc pyta się, czy to jest w duchu socjalistycznym. Odpowiedź jest jasna, a rezultatem jej to właśnie procesy moskiewskie... (—si)

Tajemniczy morderca zabił dyrektora elektrowni

Katowice, 30. 1. (K) W piątek 29 bm. około godz. 5-tej po południu popełniono na terenie elektrowni należącej do Ski Gieschego, a położonej na kolonii Nikiszowiec w Janowie pow. katowicki ohydne zagadkowe morderstwo, które wywołało ogólne poruszenie na Śląsku, a którego ofiarą padł znany i ceniony kierownik tej elektrowni inżynier elektryk 37-letni Michał Skrzywan.

Wczoraj 29 bm. urzędował jak zwykle w elektrowni jej kierownik śp. inż. Michał Skrzywan. O godz. 17-tej miał odjechać do domu do Giszowca.

Przed wyjściem z elektrowni skontrolował jeszcze ruch we wszystkich halach tego zakładu, zaglądnął do wszystkich oddziałów. Od tej chwili ślad po nim zaginął.

Początkowo w elektrowni nie zwrócono uwagi na jego tajemnicze zaginięcie. Dopiero o godz. pół do 9-tej wieczorem żona śp. Skrzywana, zamieszkała na kolonii w Giszowcu, zaniepokojona nieobecnością męża, zatelefonowała do elektrowni, co się z nim dzieje.

Początkowo myślano, że śp. Skrzywan udał się na jakieś zebranie, albo też wyjechał samochodem do Katowic. Wnet jednak stwierdzono, że tak nie było.

Ustalono bowiem, że inż. Skrzywan nie opuszczał portierni na terenie elektrowni ani w godzinach popołudniowych, ani wieczornych.

Poczęto go zatem szukać. Straż kopalniana pod komendą p. Ślązaka skontrolowała wszystkie hale elektrowni, zakamarki, kanały itd., jednakże śladu zaginionego inżyniera nie znaleziono.

Kierownictwo elektrowni przy pomocy strażaków szukało całą noc śladów zaginionego.

Dopiero koło godz. 5-tej nad ranem znaleziono na terenie starej rozdzielni tej elektrowni zmasakrowane zwłoki śp. inż. Michała Skrzywana. — Zwłoki leżały w kanale kominowym do góry nogami. Nad prawym okiem widniała straszliwa rana.

Ustalono, że około godz. 5-tej śp. inż. Skrzywan zostawił w biurze elektrowni płaszcz i kapelusz i poszedł na kontrolę. Udał się przy tym na teren starej rozdzielni, zamkniętej zwykle na klucz.

Klucze te śp. inż. Skrzywan miał przy sobie. Otworzył więc drzwi i wszedł do pierwszej części budynku. Tam prawdopodobnie zaczaił się morderca. Rzucił się na niego i uderzył go w czoło jakimś ostrym narzędziem. Ofiara upadła na posadzkę, na której dotąd jeszcze widnieją ślady krwi.

Śmierć musiała nastąpić natychmiast.

Po zgonie ofiary, morderca zabrał zwłoki, przeniósł je do drugiej części starej rozdzielni i rzucił je do piwnicy przez duży otwór, znajdujący się w posadzce.

Inż. Skrzywan liczył lat 37. Przy zmasakrowanych zwłokach inż. Skrzywana nie znaleziono również portfelu, zawierającego całą pensję za miesiąc luty oraz klucze.

Śledztwo w toku.

Muzeum karaimskie powstanie w Trokach

Wilno, 30. 1. W Trokach powstać ma pierwsze na świecie muzeum karaimskie. Dotychczas istniejący tzw. „kącik karaimski" w Muzeum starożytności „Teodozja" na Krymie nie ma nawet połowy tych eksponatów, które zgromadzili karaimi wileńscy.

Muzeum karaimskie historyczno - etnograficzne stawia sobie za zadanie zebranie w jednym miejscu zabytków życia i kultury karaimskiej. Wśród zgromadzonych eksponatów wysuwają się na pierwszy plan dokumenty i dyplomy starożytne (chanów, sułtanów, królów polskich) cenne rękopisy i stare druki w języku karaimskim. Pojęcie o życiu i o obyczajach dają liczne pamiątki, jak: broń (jatagany, fuzje z XVIII w.), zbroja kompletna, hełmy, siodła, przedmioty codziennego użytku, przedmioty kultu, wyroby ludowe i t. p.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa, 30. 1. PAT. Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 28 stycznia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr Nr 16247, 27186, 27491, 28772, 35820, 35871 i 38583.

Skazanie przemytników

Poznań, 30. 1. PAT. Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał wyrok w głośnej aferze przemytniczej Alojzego Dziediny, oskarżonego o przemycanie artykułów fryzjerskich pochodzenia niemieckiego. Dziedina został skazany na 4 miesiące więzienia i 10.000 zł. grzywny. Współoskarżony Bogdan Przybyłowicz został skazany za nabywanie przemycanego towaru na 5 dni aresztu i 250 zł. grzywny.

Informator gospodarczy

L. S. 4. Musiałby Pan wykupić odrębne świadectwo przemysłowe na komis.

A. G. KRAKÓW: Na patent IV. kategorii nie wolno Panu sprzedawać hurtem.

„MANES ROPCZYCE“: 1) Jest zasadniczo obowiązany, ale urzędy skarbowe mogą na indywidualne podanie takiego rzemieślnika zwolnić z obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego 2) Może przyjąć ucznia.

„CZYTELNIK Nr. 110“ Drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych w tym samym lokalu może Pan prowadzić bez obowiązku nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego, a to na podstawie okólnika Min. Skarbu z grudnia 1933 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 32 poz. 978 (1936)

„SIEROTY DUKLA“: Trudno nam osądzić, czy istnieją szanse pomyślnego załatwienia takiego podania.

S. H. G. Naszym zdaniem winien Pan wykupić patent III. kat. handlowej, a to na podstawie części II. lit. A. ustawy o podatku przemysłowym z dnia 9 sierpnia 1934 (Dz. Ust. Nr. 76 poz. 716)

„FRACHCIARZ“: Zasadniczo winien wykupić patent, ponieważ każde przedsiębiorstwo zarobkowe musi posiadać świadectwo przemysłowe, chyba, że ustawa wyraźnie je od tego zwalnia

P. WARENHAUPT: Naszym zdaniem nie ma przeszkód w wywieszaniu przez Pana takiego szyldu. Ewentualny zakaz magistratu winien się opierać na jakichś postanowieniach ustawy, którą winien Panu magistrat zacytować w swym zakazie.

A. B. C. Może wykupić patent III kategorii handlowej byleby przedsiębiorstwo nie trudniło się sprzedażą hurtową i nie zatrudniało więcej, jak 1 dorosłego subiekta poza właścicielem lub zastępującym go członkiem rodziny.

H. B. W. Przesyłka ta, jeżeli ma być zwolniona od cła, musi być przeprowadzona przez biuro, którego adres poda Panu „Gemilas Chasudim“ w Krakowie ul. Skawińska 2.

DR. S. GOTTLIEB: Liczba tego orzeczenia brzmi właściwie: 6243/35.

KRAKÓW 244: Do dnia 18 marca 1935 odsetki zwłoki przy podatku dochodowym wynosiły 2 % miesięcznie, zaś od tego czasu odsetki wynoszą 0.75 % miesięcznie.

IRO N. S. 1) Istnieją ustawowe przepisy, ale są one rozsiane w kodeksie handlowym, w ordynacji podatkowej. w przepisach o bilansowaniu i t. d. Duże usługi oddałaby Panu książka o księgach handlowych w opracowaniu adw. dra E. Federgrüna i P. Diamanta. 2) Stawki podatku dochodowego i obrotowego są różne i zależne od rodzaju obrotu wzgl. wysokości dochdu. I w tej materii istnieją specjalne wydawnictwa. 3) „Sprawy podatkowe — Przegląd Skarbowy“, miesięcznik, — Warszawa, ul. Hoża 37.

SZ. F. Nie zajmujemy się wyszukiwaniem numerów wylosowanych obligacyj.

„ABONAMENT 150“. Nic nam o takiej pogłosce nie wiadomo. Swego czasu istniał par. 54 ordynacji podatkowej, który wymagał podawania nazwisk odbiorców w księgach, ale paragraf ten został dawno uchylony.

„PRZEMYSŁOWIEC“: Dla wykupna patentu na rok 1937 miarodajny jest obrót z r. 1935, a nie 1936. Jeżeli obrót Pański w r. 1935 nie przekraczał 50.000 zł. — miał Pan prawo wykupić patent III kategorii handlowej na zasadzie okólnika ministerialnego.

„CZYTELNIK Z GORLIC“: Jeżeli młyn Panów miele cudze zboże — wówczas w myśl znowelizowanej ustawy o podatku przemysłowym obowiązuje stawka 1.7 proc. z wliczeniem wszelkich dodatków ustawowych. Stawka ta obowiązuje od obrotów, osiągniętych od 1 stycznia 1936.

„READER OF NOWY DZIENNIK“: Winien Pan wykupić patent II b. na pośrednictwo handlowe.

„ESES 1888“: 1) Zależy od umowy. Jeżeli umówiono się, że prowizja płatna będzie od obrotu, wówczas rozumie się bez salda. 2) Jest to zupełnie obojętne.

—<>—

Nie wolno odrzucać rzetelnych ksiąg handlowych

Jak wiadomo, władze skarbowe w razie odrzucenia ksiąg handlowych ustalały zazwyczaj dochód płatnika według posiadanych informacyj i materiałów wymiarowych. W związku z tym w konkretnym wypadku N. T. A. wydał orzeczenie za l. rej. 6243/35, iż księgi handlowe mogą być pominięte przy wymiarze dochodu tylko w wypadku gdy są nierzetelne. W razie, gdy władze ustalą, iż kwestionowane księgi są rzetelne, a mają jedynie braki formalne, dochód ma być ściśle ustalany według ksiąg, chociażby zostały one uznane za nieprawidłowe.

„Żadne ekscesy nie będą tolerowane“

Co powiedział wojewoda białostocki przedstawicielom duchowieństwa katolickiego

Urzędowo komunikują: Wojewoda Białostocki Kirtiklis przyjął delegację duchowieństwa rzymsko-katolickiego w osobach: 1) ks. prałata Józefa Złotkowskiego, proboszcza w Kuleszach, 2) ks. kanonika Onufrego Wyszomirskiego, dziekana w Płonce-Kościelnej, 3) ks. kanonika Franciszka Staniewicza, proboszcza w Sokłach, 4) ks. Ludwika Wiśniewskiego, dziekana w Czyżewie — wyłonioną przez zjazd duchowieństwa rzymsko-katolickiego i dwóch dekanatów z terenu powiatu wysoko - mazowieckiego.

Tematem rozmów były wypadki ekscesów, jakie miały ostatnio miejsce na terenie powiatu wysoko - mazowieckiego oraz związane z tym zarządzenia władz, jak: zawieszenie jarmarków, targów i tym podobne prewencje, uciążliwe dla ogółu ludności.

Rozmowy trwały dłuższy czas, przy czym cechowała je życzliwa atmosfera i wzajemna zgodna ocena sytuacji.

Na zakończenie pan wojewoda z naciskiem podkreślił, że żadne ekscesy tolerowane nie będą, natomiast gotów jest cofnąć wyjątkowe zarządzenia z chwilą normalizacji stosunków i przeciwstawienia się samego społeczeństwa szkodliwym i karygodnym wybrykom, częstokroć powodowanym przez nieobliczalne czynniki.

Doniosła inicjatywa rządu czechosłowackiego w dziedzinie mniejszości narodowych

Praga 30. 1. ŻAT. Premier dr. Milan Hodża wygłosił przez radio wielką mowę polityczną, w której poruszył m. in. kwestię mniejszościową, zaznaczając, że rząd CSR nie dąży do sczeszenia czy zesłowaczenia mniejszości tak samo jak nie dopuści do germanizacji czy madziaryzacji Słowian na terenie CSR. Zagranicznym krytykom naszej polityki mniejszościowej — oświadczył Hodża — nie odpowiadamy słowami. Odpowiadamy sugestią, aby powołane czynniki międzynarodowe studiowały kwestię, czy nie byłoby możliwe znalezienie wspólnych i ogólnych kryteriów, na podstawie których dałoby się równolegle i równomiernie regulować poczynania poszczególnych rządów wobec swych mniejszości. Oczekuję zatem — zakończył Hodża — że na tę wzajemność zgodzą się ci, którzy mają na terenie swego państwa mniejszości narodowe i którzy tu i ówdzie wyrażali zastrzeżenia w stosunku do polityki mniejszościowej w CSR.

Czy Niemcy będą kontrolować wybrzeża śródziemnomorskie

Paryż 30. 1. PAT. Wiadomości o opracowanym przez rząd angielski przy współudziale ekspertów innych państw planie kontroli granic morskich i lądowych Hiszpanii przyjęte zostały przez prasę francuską nie bez poważnych zastrzeżeń. Prasa występuje szczególnie przeciw projektowi niedopuszczenia Sowietów do udziału w kontroli, zaznaczając iż są one równie zainteresowane w wypadkach hiszpańskich, jak Niemcy i Włochy.

Tego rodzaju zastrzeżenia wysuwa zarówno lewicowa „Oeuvre“ jak i prawicowe „Echo de paris“ czy „Ami du Peuple“. Dzienniki stwierdzają, że pominięcie Sowietów w tej kontroli nadawałoby jej charakter pewnego rodzaju wspólnej akcji czterech mocarstw, czyli mogłoby być traktowane jako nawrót do tej koncepcji politycznej, której należałoby unikać. Pewne obawy i zastrzeżenia wzbudza powierzenie Niemcom kontroli wybrzeży śródziemnomorskich hiszpanii, gdyż w ten sposób wciągnęłoby się Rzeszę w strefę Morza Śródziemnego.

Trzecim punktem zastrzeżeń jest sprawa powierzenia Włochom kontroli archipelagu Balearskiego, gdyż — jak podkreśla prasa — w ten sposób okręty włoskie mogą na stałe znajdować się w strefie linii komunikacyjnych, łączących francuskie kolonie północno - afrykańskie z portami metropolii.

„BIULETYN BUCHALTERYJNO - SKARBOWY“

Ukazał się Nr 2 „Biuletynu Buchalteryjno-Skarbowego“, wydawanego przez biuro buchalteryjno-rewizyjne P. Diamanta w Krakowie i zawierającego następujące artykuły: 1) Kupiec winien znać ustawodawstwo podatkowe. 2) Co należy uważać za obrót, podlegający opodatkowaniu w przedsiębiorstwach handlu towarowego? 3) Przepisy, dotyczące badania ksiąg handlowych. 4) Obowiązek ubezpieczenia społecznego udziałowców oraz członków zarządów spółek handlowych. 5) Z orzecznictwa podatkowego.

Adres: Kraków, ul. Grodzka 13.

WYDAWNICTWO O UBOJU RYTUALNYM

Nakładem wydawnictwa Księgarnia Powszechna w Warszawie ukazała się praca adwokata Romana Mendelsburga i apl. adw. Borysa Dawidowicza p. t. „Prawo o uboju zwierząt i obrocie mięsem“. Dotyczy ona jednego z najbardziej aktualnych zagadnień gospodarczych chwili obecnej. Wejście w życie przepisów, normujących w sposób zupełnie odmienny od dotychczasowego tak wielki dział przemysłu spożywczego i brak doświadczenia w tym względzie sprawiają, że powstają życiowo doniosłe, prawniczo ciekawe, a do doraźnego rozwiązania trudne problemy.

Omawiana książka spełnia z powodzeniem rolę przewodnika wśród przepisów prawnych zarówno nowych, jak i utrzymanych w mocy wcześniejszych, rozrzuconych w rocznikach Dziennika Ustaw i Dziennikach Urzędowych różnych ministerstw.

Szczególną zaletą książki jest zwięzły i przejrzysty układ, umożliwiający szybkie zorientowanie się w całości materiału prawnego.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 1. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: 8 proc. pożyczka Dillonowska 64.75 7 proc. pożyczka m. Warszawy 53.50 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.50—51.75 7 proc. pożyczka Stabilizacyjna 68.— 7 proc. pożyczka Śląska 56.75. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 1. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.37½ Londyn 21.45 Nowy Jork 4.37¼ Bruksela 73.80 Medjolan 23.02½ Amsterdam 239.40 Berlin 176.— Sztokholm 110.37½ Oslo 107.55 Kopenhaga 95.55 Praga 15.26 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 83.— w Paryżu Fr. fr. 16.80 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 30. 1. Kursy zamknięcia: 8 proc. pożyczka Dillonowska 60.25 6 proc. pożyczka Dolarowa 60.125 7 proc. pożyczka m. Warszawy 50.50 7 proc. pożyczka Śląska 52.50. Tendencja utrzymana.

Kobieta jako sędzia

(Rozmowa z francuskim prawnikiem na marginesie nowego projektu ustawy, dopuszczającej kobiety do sądownictwa).

(s) W twarzowych czarnych togach i kokieteryjnych białych beretach spotyka się w paryskim Palais de Justice, wiele uroczych Paryżanek, zawód adwokacki stoi bowiem dla kobiet francuskich już od dawna otworem. Natomiast zawód sędziego nie był im dotychczas uprzystępniony. Obecnie wypracował deputowany i adwokat francuski Delattre projekt ustawy, który umożliwi Francuskom karierę sędziowską. A że wcześniejszy projekt dopuszczenia kobiet do wszystkich urzędów sędziowskich został odrzucony, przeto deputowany Delattre ogranicza się na razie w swoim projekcie, ażeby tylko adwokatki, które czynne są w zawodzie od 10 lat ustanowić sędziami w sądach dla nieletnich.

Pewna dziennikarka paryska mówiła na ten temat, z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli palestry paryskiej.

— Nie chciałbym wyciągać z lamusa tych starych zarzutów, które zazwyczaj stawia się kobietom — mówi słynny adwokat — że kobiety fizycznie i nerwowo nie dorosły do roli sędziego. Ostatecznie wysuwa się zazwyczaj te powody przemęczenia i słabej odporności kobiet, gdy chodzi o niedopuszczenie kobiet do zawodów, które są jeszcze dla nich zamknięte, a o które kobiety się starają. A przecież kobiety wszystkich krajów, wbrew tym twierdzeniom, pracują właśnie w tych najtrudniejszych i najcięższych zawodach.

Na pytanie czy Francuska jako sędzia, szczególnie jako sędzia w sprawach karnych ma przyszłość przed sobą, odpowiada adwokat: — Nie chciałbym być prorokiem, proroctwo, to szpetna i niebezpieczna rzecz. Ale nawet ze strony męskich kolegów, którzy studiują prawo, słyszy się że kobiety przyswajają sobie wiadomości prawnicze dokładnie i łatwo, i że są podczas studiów bardzo pilne i gorliwe, przede wszystkim dlatego, że studiują z powołania, a nie jak niektórzy męscy koledzy, z braku czegoś lepszego.

Natomiast czy jako sędziowie będą tak pożytecznie pracowały jak dotychczas jako adwokatki, to jest pytanie.

Bywają naturalnie, szczególnie w prawie cywilnym, dziedziny, dla których kobiety już choćby z racji swojej kobiecości są predystynowane. A więc szczególnie w sprawach opieki społecznej i sprawach młodzieży, gdzie kobieta może dużo zdziałać jako wychowawczyni; albo w sprawach rozwodowych, gdzie jej instynkt w kwestiach erotycznych, jej zrozumienie skomplikowanych sytuacji psychologicznych, jej intuicja i znajomość ludzi może się bardzo przydać. Jej zmysł dla macierzyństwa i prawdziwe kobiece zdolności wczucia się i zrozumienia, czynią jej te zakresy prawa znacznie bliższymi, niźli np. prawo handlowe i konkursowe.

Naturalnie, nie można tego generalizować: nie wszystkie kobiety mają taksamo rozwinięte zdolności wrodzone. Od zdolności i subiektywnych właściwości danej kobiety powinno zależeć jakiego rodzaju rząd sędziowski będzie dana kandydatka piastowała.

Na pytanie jak zachowa się publiczność i tak zwane „strony" wobec kobiety jako sędziego, odpowiada nasz adwokat: — Należy przypuszczać, że kobiece „strony", a więc oskarżona kobieta większe zaufanie okaże kobiecie — sędziemu niż mężczyźnie. Przecież na polu medycyny zrobiono już to doświadczenie, że kobiety ze swoimi bólami fizycznymi, a często i duchowymi chętniej zwracają się do lekarek niż do lekarzy. A to nie dlatego, że mają większe zaufanie do wiadomości kobiety, ale ze względów zaufania, taktu i lepszego zrozumienia. To stanowisko pod pewnym względem będzie stosowane i w sądownictwie. Można sobie wyobrazić, że n. p. kobieta w sprawie rozwodowej wolałaby sędziego-kobietę, przypuszczając słusznie, że znajdzie u niej więcej zrozumienia niż u mężczyzny. Z drugiej zaś strony, sędziowie, szczególnie Francuzi, nawet w twardym życiu zawodowym, nie pozostają obojętni na wdzięki kobiece i właśnie u męskiego sędziego, należy spodziewać się łagodniejszego osądu...

To ostatnie twierdzenie charakterystyczne jest dla francuskiej mentalności.

W każdym razie opinia francuska, która dawniej z śmiechem przyjęłaby podobny projekt, przyzwyczaja się powoli do myśli, że w najbliższym czasie na fotelu sędziowskim zasiądzie kobieta.

Z MODY

SUKNIE WIZYTOWE



(a) Zaproszenie na herbatę obowiązuje zarówno gospodynią do obmyślenia planu, w jaki sposób zabawić swoich gości i co im przygotować, ażeby naprawdę czuli się dobrze przez popołudnie, jak i zaproszone panie, które powinny swoim pięknym acz kolwiek nienarzucającym się wyglądem, uświetnić przyjęcie.

Wiadomo, że jedna kobieta wobec drugiej, szczególnie w sprawach mody, jest bardzo surowym sędzią, należy więc o tym pamiętać, że na takim popołudniowym przyjęciu jest się jakby na cenzurowanym, wystawionym na kilkanaście bacznych spojrzeń, i że „psychologia mody" stała się obecnie jedną z ważnych gałęzi wiedzy.

Nie znaczy to wcale, że każda pani powinna się starać na takiej herbatce zrobić „furorę" i „wpaść w oko" jakąś specjalną toaletą, ale że powinna być „stosownie ubrana". Stosownie, tzn. indywidualnie i stosownie do danej osoby.

Każda kobieta, która zna swoje zalety i wady, nie będzie nigdy nie odpowiednio i rażąco ubrana.

Suknia wizytowa albo tak zwana „mała wieczorowa" ma swój specjalny styl i charakter.

Podajemy dzisiaj kilka skromnych i wytwornych sukien wizytowych.

Pierwsza, to suknia z lekkiej wełny, badzo sympatyczna w swojej prostocie. Przecięta w pasie. Całą jej ozdobę stanowią cztery kieszenie. Ta sama suknia bardzo dobrze się prezentuje w jedwabiu.

Drugi nasz model, to suknia jedwabna, kombinowana koronką.

Trzecia suknia jest kombinacją matowego i świecącego jedwabiu.

Ostatni nasz model to kostjum popołudniowy z żabotem z koronki.

Ostatni krzyk mody i ekstrawagancji -- kolorowe zęby

(s) Pisma paryskie donoszą o nowej ekscentrycznej modzie którą wymyśliła Ameryka, a która znajduje zastosowanie i w Paryżu. Do mody kolorowych paznokci u nóg i rąk przyłączyła się jeszcze bardziej kapryśna moda — kolorowych zębów. Na szczęście w Paryżu znalazły się dopiero trzy damy, które miały odwagę pojawić się na premierze z kolorowymi zębami. Wobec faktu, że w salonach nowojorskich pojawiła się już większa liczba pięknych pań o kolorowo lśniących zębach, Paryż broni się energicznie przeciw inwazji tej ekscentrycznej głupoty i próżności.

„Gdyby chodziło o żart karnawałowy — pisze jedna z gazet francuskich — możnaby się tym bawić. Ale skoro to nie jest wcale żartem redutowym, panie amerykańskie, które propagują tę modę i znalazły już i w Paryżu naśladowczynie, dały sobie u kosmetyczki spreparować na trwało kolorowe zęby. Kosmetyczka zapenia, że farba ta nie jest szkodliwą dla zdrowia, nie rozpuszcza się przy jedzeniu i nie miesza się ze żadnymi potrawami. Tylko za pomocą pewnych chmikalii można zetrzeć ten kolorowy „cud" z zębów. Natomiast dentyści paryscy są wręcz innego zdania. Uważają że farba szkodliwą jest zarówno dla zębów jak i dla dziąseł.

A teraz co do zatrzeżeń natury estetycznej. Jedna z pań ufarbowała sobie zęby na purpurowoczerwone. Inna znowu ma na przemian jeden ząb niebieski a jeden czerwony, trzecia ma zęby w kolorze jasno różowym. Paryż jednomyślnie potępia tę modę. Miejmy więc nadzieję, że Europa nie przyjmie tej ekstrawaganckiej i kapryśnej mody.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Błp. Dr JAKUB BIELER.

Onegdaj zmarł w Krakowie błp. dr Jakub Bieler, b. wyższy urzędnik pocztowy. Skromny do przesady, to też nieznany szerszemu ogółowi, przedstawiał błp. Zmarły typ wybitnego naukowca i myśliciela, dla którego „nauka i jej czysta atmosfera była żywiołem, w którym czuł się najlepiej i do której garnął się przez całe życie" — jak scharakteryzował Zmarłego prof. U. J. dr Tadeusz Garbowski w spomnieniu pośmiertnym, wygłoszonym na Jego pogrzebie. Zmarły brał czynny udział w pracach towarzystw naukowych i był członkiem Towarzystwa Filizoficznego w Krakowie. W ostatnim roku poświęcił się żmudnym badaniom nad zdolnościami psychicznymi u niektórych gatunków zwierząt, prowadząc te badania pod kierunkiem swego profesora, p. dr Garbowskiego, który w pięknej i wzruszającej mowie, wygłoszonej na cmentarzu, złożył hołd pamięci zacnego człowieka i wybitnego naukowca.

Pod znakiem burz i zawieji śnieżnych

Gwałtowna burza na wybrzeżu angielskim wzmogła się

Londyn 30. 1. PAT. Od kilku dni panująca nad wybrzeżami Wielkiej Brytanii burza dzisiaj wzmogła się jeszcze bardziej. Liczne statki walczą z burzą, wzywając pomocy. Na całym wybrzeżu północno wschodnim ruch statków całkowicie wstrzymano.

Burzy towarzyszy silna zamieć śnieżna, która trwa już przeszło 24 godziny. Komunikacja w wielu miejscach została przerwana. Setki samochodów i autobusów ugrzęzły w śniegach.

Paryż 30. 1. PAT. Burza, która szalała na wybrzeżu w pobliżu Arcachon w nocy z czwartku na piątek wyrządziła poważne szkody w całej okolicy. Ulice w Arcachon są zalane.

Londyn 30. 1. PAT. W całej Anglii pada bez przerwy śnieg. Żegluga na morzu uległa prawie zupełnej przerwie. Burza nie pozwala statkom na opuszczenie portów. Wyspy Shetland odcięte od 10 dni otrzymały pocztę w drodze powietrznej. W całym kraju komunikacja jest zdezorganizowana.

* * *

Lizbona 30. 1. PAT. Dotychczas jeszcze nie można sobie zdać w pełni sprawę z rozmiarów szkód, wyrządzonych przez burzę, która wreszcie ucichła. W Anceza zniszczone zostało wybrzeże na przestrzeni 40 metrów. W porcie Lęixoes zatonęły lub rozbite zostały 34 barki.

Znaczenie pożyczki angielskiej dla Francji

Paryż 30. 1. PAT. Operacja finansowa zawarta wczoraj wieczorem w Londynie pomiędzy kolejami francuskimi a grupą banków angielsk. była przygotowywana od kilku dni. Havas przypomina, iż eksploatacja kolei francuskich rok rocznie wykazywała deficyt, który w ciągu ubiegłych lat był pokrywany przez skarb państwa. Ostatnia ustawa budżetowa z 31 grudnia 1936 r. upoważniła koleje do zaciągnięcia pożyczki w roku 1937. Operacja dokonana w Londynie oparta była na tym upoważnieniu. Pozwoli ona skarbowi nie pokrywać w ciągu najbliższych miesięcy deficytu kolejowego. W chwili obecnej jak zaznacza Havas, nie przewidywana jest żadna inna operacja finansowa tego rodzaju.

Sytuacja nad Missisipi opanowana

Nowy Jork 30. 1. PAT. W dolinie rzeki Missisipi, gdzie nad wzmocnieniem tam pracuje armia złożona z przeszło 100.000 robotników, przedsięwzięto wszystkie możliwe środki ostrożności, by zabezpieczyć przed możliwością katastrofy nadbrzeżną ludność. Inżynierowie kierujący pracami nad wzmocnieniem wału są usposobieni raczej optymistycznie, uważając, iż niebezpieczeństwo powodzi już nie zagraża olbrzymim obszarom położonym w dolinie rzeki. Pomimo to z najniżej położonych terenów ewakuowano 125.000 osób. Mieszkają oni w namiotach, rozbitych w miejscach wyżej położonych. Aprowizacją ewakuowanych zajmuje się Czerwony Krzyż i władze federalne.

Abraham Holzer — Sala Scheinberg
Bobowa
zaręczeni w styczniu 1937 r.

Pogotowie babiogórkie

W Zawoji u podnóża Babiej Góry zostało zorganizowane „Pogotowie babiogórskie", którego członkowie w sezonie zimowym i letnim udzielać będą w razie potrzeby pomocy turystom. Pogotowie to czynne bez przerwy wysyła swoje patrole na tereny, uczęszczane przez turystów. Inowacja ta spotkała się z żywym uznaniem ze strony turystów.

PODZIĘKOWANIE

J. W. PANU DROWI J. JURKIEWICZOWI lekarzowi w Krakowie, ul. Wrzesińska 9, za niezwykle sumienną i troskliwą opiekę lekarską i za serdeczne zajęcie się naszym mężem i ojcem błp. Jonasem Kamslerem w czasie choroby, składamy pełne uznania podziękowanie

348g ŻONA I CÓRKI

Opozycja w organizacji rewizjonistycznej

Wiedeń. (ŻAT) Odbyta tu pierwsza krajowa konferencja NOS w Austrii miała przebieg sensacyjny i zakończyła się uchwaleniem rezolucji, wyrażającej votum nieufności światowemu kierownictwu organizacji (Nessiut). Rezolucja stwierdza, że kierownictwo w obu swych centralach (Londyn i Warszawa) okazało się niezdolne do czynu jakiego wymaga obecna katastrofalna sytuacja narodu żydowskiego. Skład personalny kierownictwa, absolutna bierność i nastawienie ideologiczne, które jest równoznaczne ze zniesieniem rewolucyjno-narodowych zasad rewizjonizmu, sprawiają, że radykalna zmiana jest konieczna. Po wymienieniu błędów polityki Nessiut rezolucja wyraża „najgłębszą nieufność" wobec niej, domaga się jej czym rychlejszego ustąpienia i prosi Żabotyńskiego „powierzyć kierownictwo nowym ludziom, którzy dorośli do zadań czasu". Na tej samej konferencji kilku znanych przywódców rewizjonizmu zakomunikowało, że za zgodą licznych działaczy rewizjonistycznych w innych krajach w łonie NOS powstaje frakcja opozycyjna p. n. „Czyn" („Brith Halochmim").

Frakcja ma charakter radykalny i na konferencji przedstawiła swe orędzie, kończące się naczelnym hasłem: „Ruch musi wrócić do swego rewolucyjnego źródła".

Oryginalne łyżwy

Hel, 30. 1. Rybacy helscy posługują się oryginalnymi i znanymi od wieków łyżwami, które sami w sposób bardzo zręczny wyrabiają. Łyżwy tego rodzaju spotkać można jedynie u rybaków kaszubskich. Jest to deseczka z twardego drzewa, okuta stalą, ostro zakończoną. Deseczkę przytwierdza się do obuwia sznurami. Na łyżwach tych rybacy poruszają się na lodzie zatoki z niezwykłą szybkością.

KLAUS MANN — MEFISTO — Autoryzowany przekład z niemieckiego

94)

VII.

PAKT Z DIABŁEM.

Biada, niebo nad tym krajem zasnute jest mgłami. Pan Bóg odwrócił swą twarz od tego kraju, fale krwi i łez rozlały się po ulicach wszystkich jego miast.

Biada, kraj ten jest pohańbiony, a nikt nie wie, kiedy zmyje tę hańbę, jaką pokutą i jaką potężną służbą dla szczęścia ludzkości zmyje ze siebie tę olbrzymią hańbę. A błoto, zmieszane z krwią i łzami wytryska ze wszystkich ulic wszystkich miast tego kraju. Co było piękne, zdeptane zostało w błoto, co było prawdą cofać się musi przed terrorem kłamstwa.

A brudne kłamstwo obejmuje władzę w tym kraju. Ryk jego rozlega się we wszystkich salach zgromadzeniowych, ze wszystkich mikrofonów, ze wszystkich gazet, ze wszystkich filmów.

Biada, jeźdźcy apokaliptyczni tu w swym biegu przez świat się zatrzymali i z tego miejsca chcą zdobyć świat cały. Chcą panować nad wszystkimi krajami i wszystkimi morzami. Wszędzie ma się im oddać cześć Boską, wszędzie ma się ich niesamowitą brzydotę podziwiać jako nowe piękno. Są zdecydowani zdobyć świat wojną, by go upokorzyć i zniszczyć — tak jak upokorzyli i zniszczyli juz kraj, w którym panują. A jest to nasza ojczyzna, kraj nad którym niebo stało się czarne, a od którego Bóg odwrócił swą twarz. Noc jest w naszej ojczyźnie. Okrutni jej władcy przerzynają ją wszerz i wzdłuż swymi wielkimi automobilami, aeroplanami lub specjalnymi pociągami. Podróżują nader gorliwie a wszędzie, gdzie oni albo ich poplecznicy się zjawiają, wygasa światło rozumu, a ciemność panuje nad światem.

Aktor Hendrik Höfgen przebywał w Hiszpanii, gdy dzięki intrygom w pałacu czcigodnego prezydenta Rzeszy i marszałka, ów człowiek, którego Hans Miklas, a z nim wielka ilość ludzi zrozpaczonych i ciemnych nazywała swym wodzem, stał się kanclerzem Rzeszy. Artysta Hendrik Höfgen grał w jakimś filmie szpiegowskim wytwornego aferzystę, a akcja tego filmu odgrywała się w pobliżu Madrytu. Po wyczerpującej pracy wrócił wieczorem zmęczony do hotelu, kupił sobie gazety i przeraził się. Jak to ten człowiek z którego tak często drwiono sobie w kole dowcipnych towarzyszy o radykalnych przekonaniach — ten jegomość który wciąż domaga się odnowienia kultury niemieckiej drogą wyeliminowania wszystkich wpływów żydowskich i francuskich, ten człowiek ma zostać władcą państwa? Co za przykra niespodzianka — myślał sobie artysta Höfgen — a ja byłem święcie przekonany, że ludzi tych nie należy traktować poważnie. Co za wpadunek!

Stał w swym pięknym ubraniu koloru beige w hallu hotelu Ritz, gdzie publiczność międzynarodowa omawiała tak groźne wydarzenia niemieckie i reakcję giełdy na nie. Biednemu Hendrikowi robiło się naprzemian gorąco i zimno, gdy się zastanawiał, co go teraz czeka. Wielu ludzi, którym sprawił tylko przykrość, będzie miało może sposobność zemszczenia się na nim. Cezar von Muck naprzykład — ach, gdyby stosunki z nim były nieco milsze, ale niestety Höfgen wszystkie jego sztuki stale odrzucał. Są to błędy, których przebaczyć sobie nie można — teraz zrozumiało się to, ale jest już za późno. — Hendrik musiał nawet myśleć teraz o małym Hansie Miklasie — cóżby dał teraz, gdyby mógł wymazać to smutne wydarzenie w hamburskim Teatrze Artystycznym! Co za głupstwo było powodem kłótni, której następstwa mogą być tak pożałowania godne. Jakaś aktoreczka Lotte Lindenthal — jest rzeczą bardzo możliwą, że i ona może się nagle stać osobistością, która może albo bardzo poważnie zaszkodzić, albo bardzo poważnie pomóc.

(c. d. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca
31	7 g. 00 m
	Zachód słońca
	16 g. 16 m
NIEDZIELA	Szebat 18 5697

Posiedzenie Rady Miejskiej

Rada m. Krakowa zbierze się na posiedzenie na Ratuszu w nadchodzącą środę o godz. 18-tej. Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się przede wszystkim sprawy gruntowe, kilka spraw finansowych, oraz budowa hali targowej na ul. Grzegórzeckiej.

Kradzież i jej sprawca

Do mieszkania p. Wandy Hamerskiej przy ul. Płaszowskiej l. 7 zakradł się, przez wybicie dziury w murze, Tadeusz Piekarczyk i skradł biżuterię oraz garderobę wartości 1.280 zł.

Sprawca kradzieży został aresztowany. Znaleziono przy nim dwa sznury korali, pochodzące z kradzieży.

Gdy grał w szachy — skradziono mu futro

Z Klubu Szachistów na Rynku Gł. l. 3 skradziono na szkodę Adama Krakowskiego, studenta U. J., futro wartości 300 zł.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Zbliża się okres wznowienia prac przy nowym gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Komitet budowy zamierza zrealizować uchwałę powziętą na posiedzeniu odbytym w r. 1933, dotyczącą utrwalenia po wieczne czasy nazwisk ofiarodawców, którzy wpłacili pełną zadeklarowaną kwotę najmniej jednak wynoszącą zł 500. Złożyli t. zn., że nie ograniczyli się do zadeklarowania, lecz piękny zamiar potwierdzili czynem. Kierownictwo planuje przebudować w b. sezonie około zł 800.000, uwzględniając zaś decyzję Komitetu, rozważa sprawę uwiecznienia nazwisk na wielkiej ścianie marmurowej, lub też na bocznych filarach. Komitetowi zależy szczególnie, by uwidocznienie ofiarodawców stało się pomnikiem przywodzącym przyszłym pokoleniom pamięć ludzi zasłużonych dla nowego przybytku sztuki.

OPŁATY NA RZECZ IZB RZEMIEŚLNICZYCH

Zarząd m. Krakowa podaje do wiadomości interesowanym, że listy imienne płatników krakowskich (rzemieślników krakowskich) zobowiązanych do uiszczenia opłat na rzecz Izby Rzemieślniczej w Krakowie na rok 1936 wedle wymiaru dokonanego na podstawie ustawy o zasilaniu funduszów Izb Rzemieślniczych zostały już wywieszone na tablicy urzędowej Zarządu m. w Krakowie.

PRZENIESIENIE SKLEPU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Elektrownia miejska w Krakowie zawiadamia swoich P. T. Odbiorców, że przenosi inkaso oraz sklep z dotychczasowego lokalu przy ulicy Brackiej l. 12 (Pałac Larischa) do nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej 1. (Gmach Starego Teatru).

W związku z powyższym, prosi Elektrownia Miejska w Krakowie o przyjęcie do wiadomości, że inkaso oraz sklep jej, czynne będą w lokalu przy ulicy Brackiej 12 do poniedziałku, 1 lutego 1937 r. włącznie, zaś od środy, 3 lutego b. r. począwszy, w nowym lokalu przy ulicy Jagiellońskiej 1.

Numer telefonu inkasa oraz sklepu 120-51 pozostaje bez zmiany.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 15, odra 11, róża 5.

500 bezrobotnych pracuje w Krakowie przy usuwaniu śniegu

Ulice Krakowa przypominają obecnie swym wyglądem raczej miejscowość podgórską w pełni sezonu zimowego. Po obu stronach jezdni nagromadzone są potężne zwały śnieżne, dochodzące już gdzieniegdzie do dwumetrowej wysokości, na chodnikach skrzypi śnieg pod nogami przechodniów.

Nie pomaga olbrzymia armia pracowników, zatrudnionych przy zwózce śniegu. Jeszcze kilka dni minie, zanim ulice Krakowa wrócą do normalnego wyglądu, a komunikacja nie będzie utrudniona zaspami śnieżnymi, które szczególnie na mniejszych ulicach, dochodzą do niebywałych rozmiarów.

Bezrobotni przy pracy

Przy usuwaniu zwałów śnieżnych, które nagromadziły się na ulicach i placach Krakowa zatrudnieni są wszyscy robotnicy i cały tabor samochodowy Zakładu Czyszczenia miasta. Wobec konieczności prowadzenia intensywnej akcji wywożenia śniegu do kolektorów, prezydent miasta wydał zarządzenie Zakładowi Czyszczenia miasta zatrudnienia przy tej pracy 500 osób z pośród bezrobotnych oraz wynajęcia 100 furmanek konnych.

Istniejąca możliwość odwilży i jej następstw spowodowała, że prace przy usuwaniu nagromadzonego śniegu prowadzone będą musiały być także w dnie świąteczne.

Zasypane szosy

Wiadomości, jakie nadchodzą z prowincji, donoszą dalej o olbrzymich zaspach, uniemożliwiających komunikację na dłuższych odcinkach szos. W powiecie wadowickim zasypane są szosy w okolicy Andrychowa, Targanicy, Zembrzyc i Harbutowic, zasypana jest również szosa Głogoczów-Cieszyn. Nielepiej przedstawia się sytuacja na odcinku Oświęcim-Andrychów, gdzie na przestrzeni 5 kilometrów spadły tak znaczne ilości śniegu, że wszelka komunikacja jest niemożliwa.

W powiecie dąbrowskim szosy zasypane są na przestrzeniach wielu kilometrów i tylko lekkie sanie mogą przedostać się wśród zasp. Narazie niema mowy o tym, aby przed upływem czternastu dni można było liczyć na przywrócenie komunikacji do normalnego stanu.

Ograniczenie ruchu autobusowego

Na froncie komunikacji autobusowej sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. Obecnie czynne są tylko cztery linie, a to Alwernia, Limanowa, Zakopane i Dobczyce. Na skutek zasp śnieżnych wstrzymano ruch na liniach: Proszowice, Brzesko Nowe, Bielsko (na dwa dni), Olkusz, Wodzisław, Łapanów i Nowy Sącz.

Pociąg z Warszawy przybył z 4-ro godz. opóźnieniem

Pociągi przybywające do Krakowa wykazują również znaczne opóźnienie. Rekord w tym kierunku zdobył pociąg warszawski, który miał przybyć do Krakowa wczoraj o 7 rano. Przyjechał on z opóźnieniem 235 min., a więc 4 godz. Ponieważ pociągiem tym przewozi się do Krakowa dwa dzienniki wychodzące w Warszawie, a to „Czas" i „Naprzód", oba te pisma ukazały się na mieście dopiero w godzinach południowych.

Inne pociągi wykazywały mniejsze już opóźnienia. Na linii Lwów—Kraków opóźnienia te wynosiły około 1 godzinę. Pociąg pospieszny przybywający w południe z Warszawy spóźnił się również o 1 godzinę. Pociągi na odcinku zakopiańskim kursują naogół regularnie.

Nieudała ucieczka dwóch więźniów z więzienia we Wiśniczu

Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu 16 więźniów, którzy odpowiadali przed sądem krakowskim za próbę ucieczki ze szpitala więziennego we Wiśniczu a znów podobny wypadek znalazł się na wokandzie sądu krakowskiego.

W tym wypadku chodzi o dwóch przestępców, Józefa Surmę i Kazimierza Bolaka. Surma był już 13 razy karany, Bolak zaś czterokrotnie. Obaj przebywali w Wiśniczu w jednej celi i uknuli plan wspólnej ucieczki.

Dowiedziawszy się, że jeden z przebywających w tymże więzieniu, niejaki Jan Piech, ma piłkę do przecinania krat, obaj zakomunikowali mu o swym zamiarze. Piech w czasie spaceru podrzucił pilnik obok studni na dziedzińcu, a inny znów więzień, Leon Paluch „podniósł pilnik i wręczył go Surmie.

Otrzymawszy pilnik obaj więźniowie zabrali się do dzieła. W noc deszczową Surma przepiłował kajdanki, którymi był skuty, a Bolak przepiłował kratę, poczem obaj zamierzali wyskoczyć na dziedziniec.

W tym momencie straż więzienna zauważyła ich zamiary i obu ujęła. Sprawa zakończyła się wytoczeniem aktu oskarżenia, a to zarówno przeciw Surmie i Bolakowi, jak też przeciw Piechowi i Paluchowi, którzy dopomogli im do ucieczki.

Wczoraj czwórka ta odpowiadała przed sądem krakowskim, gdzie zapadł wyrok skazujący Surmę na 4 miesiące, Bolaka na 6 miesięcy Piecha i Palucha na 3 miesiące. Wszystkim za wyjątkiem Surmy, który był wielokrotnie karany, darowano karę na zasadzie amnestji.

Tajemnicze zaginięcie młodej kobiety żony technika budowlanego w Krakowie

Krakowskie władze policyjne zostały powiadomione o tajemniczym zaginięciu młodej kobiety w Krakowie. Chodzi w tym wypadku o 23-letnią Anielę Lachowiczową, żonę technika budowlanego, zamieszkałą przy ul. Kieleckiej Bocznej 9.

Z domu wyszła Lachowiczowa jeszcze przed 10 dniami, bo 21 bm. Tego dnia w godzinach popołudniowych Lachowiczowa opuściła dom, ubrana w zielony beret, czarny płaszcz z popielatym kołnierzem, brązową spódniczkę i czarne śniegowce.

Od tej pory wszelki ślad po niej zaginął. Rodzina zawiadomiła władze policyjne, które wdrożyły dochodzenia.

PSYCHOTERAPIA DZIECI

Jutro o godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, dr Emil Schinagel odczyt p. t. „Psychoterapia dzieci". — Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

— CEIRE MIZRACHI — BERURIA. Dziś 7.30 wiecz. uroczysty wieczór Chamisza asar b. szwat w lokalu Dietla 11.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny orient.: żyto 22.50—22.75, stałe; pszenica 26.75—27, stałe; owies 19.25—19.75, stałe; mąki żytnie i pszenne wszystkie gat. obie kolumny plus 75 gr. stałe, otręby wszystkie gatunki (cztery) plus 25 gr., reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obroty: żyta 185, pszenicy 175, jęczmienia 110, owsa 40.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. OGNISKO. Posiedzenie Komitetu zapowiedziane na dziś odbędzie się w terminie późniejszym.

Księstwo Lippe w murach Krakowa

Kraków, 31 stycznia.

W sobotę w godzinach wieczornych przybyła do Krakowa holenderska para książęca. Goście przybyli specjalną torpedą, która wjechała na dworzec krakowski o godzinie 8.27 wieczorem. Na dworcu, jakkolwiek przyjazd był nieoficjalny, zjawili się: sekretarz prezydium miasta, reprezentanci Związku Turystycznego oraz przedstawiciele prasy. Po przybyciu torpedy, pierwsza wysiadła księżna Juliana, ubrana w strój narciarski, z zarzuconą na wierzchu kurtką popielatą. W ręku księżna Juliana trzymała wspaniały bukiet róż herbacianych. Tuż za nią zjawił się uśmiechnięty jak zwykle książę Bernard w granatowym stroju narciarskim. Wraz z gośćmi przybyli z Zakopanego Józef hr. Mielżyński i hr. Kurnatowscy. Z dworca odjechali goście w towarzystwie hr. Pusłowskiego okrężną drogą do Grand Hotelu. Po drodze minęli Sukiennice i podziwiali zabytki Krakowa, specjalnie na ten wieczór oświetlone reflektorami. Księstwo Lippe zaniechali projektu udania się do teatru z powodu przemęczenia, gdyż tuż przed wyjazdem z Zakopanego odbyli wycieczkę narciarską z Morskiego Oka do Rōztoki. Księstwo Lippe przywieźli ze sobą z Zakopanego mnóstwo upominków, m. i. kożuchy baranie i stroje góralskie.

Dziś przed południem o godzinie 10 goście holenderscy udadzą się do Muzeum Narodowego, następnie zwiedzą Bibliotekę Jagiellońską, a o godzinie 12.15 udadzą się na Wawel dla złożenia hołdu prochom Marsz. Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych wrócą spowrotem do Krynicy.

Aresztowania wśród endeków łódzkich

Zabójca błp. Chełminera w rękach policji? — Zabójstwo miało miejsce po odczycie ks. Trzeciaka

Łódź. 30. 1. (G) W związku z interwencją radnych żydowskich u starosty grodzkiego w obliczu ostatnich wystąpień antyżydowskich, celem zapewnienia bezpieczeństwa ludności żydowskiej w Łodzi, starosta grodzki dr Mostowski oświadczył radnemu drowi Ellenbergowi, że władze przedsięwzięły cały szereg zarządzeń, mających na celu ujęcie i ukaranie sprawców napadów oraz zapobieżenie dalszym ekscesom.

Nocy dzisiejszej dokonano rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Sterlinga 10, przed którym zamordowany został Chelminer. W czasie rewizji opieczętowano lokal i aresztowano kilkadziesiąt osób, które przekazano prokuraturze. — Wśród aresztowanych znajduje się właściwy sprawca morderstwa. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Jak się dowiadujemy, ostatnie zajścia antyżydowskie miały miejsce bezpośrednio po odczycie ks. Trzeciaka. Po odczycie część członków Stronnictwa Narodowego udała się do lokalu Stronnictwa, gdzie uzbroiwszy się w noże, rurki gazowe i kastety wypadła na ulicę, bijąc napotykanych na drodze Żydów.

Ojcowie miasta, czy...

Łódź. 30. 1. (G) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej dwaj radni endeccy pozwolili sobie na niezwykły wybryk, pochwalając napady na przechodniów żydowskich. Mianowicie adw. Kowalski krzyknął: „Zabito Żyda, szkoda, że tylko jednego", zaś radny Czernik krzyknął, że on mordowałby Żydów setkami na godzinę. Wobec tego, że okrzyki powyższe noszą cechy przestępstwa, prokuratura zamierza pociągnąć obu radnych do odpowiedzialności sądowej.

Wielkie trudności komunikacyjne z powodu zasp śnieżnych

Warszawa, 30. 1. PAT. Wielkie opady śnieżne spowodowały trudności komunikacyjne.

Polskie Koleje Państwowe podają do wiadomości, że wskutek zawiei śnieżnej, przy znacznym obniżeniu temperatury do —16 st. powstały trudności ruchowe, a mianowicie: pociągi podmiejskie przychodzą z opóźnieniem do 2-ch godzin, pociągi dalekobieżne również są spóźnione, zwłaszcza przychodzące ze strony Radomia, Krakowa i Katowic. W węźle warszawskim śnieżyca utrudnia pracę zwrotnic elektrycznie nastawianych, dla których oczyszczania zatrudniono ponad 100 ludzi. Dyrekcja warszawska robi duże wysiłki w celu uporządkowania ruchu podmiejskiego.

Wskutek częściowego zamarzania portów w Gdyni i Gdańsku, oraz znacznego opóźnienia w przybyciu statków transportowych, powstały w obydwu portach pewne trudności przy przeładowywaniu z wagonów na okręty węgla i towarów, wskutek czego nagromadziła się w portach większa ilość niewyładowanych wagonów. W celu zapobieżenia zwiększaniu się ich liczby ograniczono na najbliższe dni dopływ węgla z kopalń do portów. Dalsze środki zaradcze zostaną ustalone na wspólnym posiedzeniu Rady Portu w Gdyni z przedstawicielami kolei, zwołanym na dzień dzisiejszy.

W okręgu dyrekcji katowickiej nagromadziło się około 1000 wagonów z rudą dla hut górnośląskich, które wskutek zamarznięcia rudy w wagonach nie mogły jej wyładować w ustanowionych taryfą terminach. Wobec trudności ruchowych w dyrekcji katowickiej, spowodowanych mrozem i zamiecią śnieżną, kolej zmuszona była wstrzymać dalszy dopływ rudy z portów na Górny Śląsk do czasu zmniejszenia się liczby niewyładowanych wagonów.

Warszawa w szacie śnieżnej

Warszawa, 30. 1. (A). Warszawa obudziła się dziś rano w powłoce śnieżnej głębokości przeszło pół metra. Do walki ze śniegiem uruchomił Zakład Czyszczenia Miasta 2500 robotników. Wczoraj przy sprzątaniu ulic zatrudnionych było 1200 robotników. Na miasto wysłano cztery pługi odśnieżne, które oczyściły tory tramwajowe. Śnieżyce i mrozy odbiły się niekorzystnie na dowozie produktów, w następstwie czego zwyżkowały ceny nabiału i artykułów spożywczych.

Znaczne opóźnienie pociągów

Warszawa, 30. 1. (Sin). Dzisiejszy śnieg w Warszawie spowodował chaos i nieporządek na kolejach. Pasażerowie obozują całymi godzinami na Dworcu Głównym, oczekując na odejście pociągów dalekobieżnych. Przepełnienie na Dworcu jest niesłychane. Pociąg gdyński, który miał wyruszyć dziś rano, do godziny 6 wieczór jeszcze nie odszedł. Na nadejście pociągu lwowskiego pasażerowie czekali 3 godziny, a w końcu dowiedzieli się, że nie wiadomo, czy w ogóle wyruszą w drogę. Pociąg poznański odszedł z 6-godzinnym opóźnieniem.

Utrudnione prace w porcie gdyńskim

Gdynia, 30. 1. PAT. W porcie gdyńskim mimo długotrwałych mrozów, praca jest nadal utrzymywana choć z pewnym wysiłkiem. Ruch statków odbywa się wolniej, gdyż wymaga intensywniejszej pomocy holowników. Tworzący się powłokę lodową łamią stale holowniki portowe. Mało ruchliwe baseny rybacki i Prezydenta są pokryte lodem. Dla dalszego podtrzymania ruchu statków w porcie, zamówiony został silny lodołamacz, który w początku przyszłego tygodnia przybędzie do Gdyni.

Poselstwo Hiszpanii w Warszawie nadal nieobsadzone

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 1. (Sin.) Rząd hiszpański w Walencji zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o agreement dla nowego charge d'affaires w Warszawie. Odpowiedź rządu polskiego jeszcze nie nadeszła. Jak wiadomo, poselstwo hiszpańskie jest od kilku miesięcy nie obsadzone. Ostatni poseł opowiedział się za faszystowskim rządem gen. Franco i opuścił Warszawę, udając się do Hiszpanii. Bieżące sprawy załatwiał syn posła, który pełnił stale obowiązki konsula generalnego w Budapeszcie i również opowiadział się za rządem gen. Franco.

Zgon prof. Wolfkego

Warszawa, 30. 1. PAT. W Warszawie zmarł w 56-ym roku życia dr. Ludomir Wolfke, matematyk, profesor Politechniki warszawskiej, wybitny specjalista w zakresie geometrii wykreślnej.

Prof. L. Wolfke był autorem kilku prac naukowych z dziedziny perspektywy i metodyki nauczania geometrii wykreślnej m. in. „Zasad teorii perspektywy" (1927).

Ofiara napadu — „prowokatorką"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 1. (A) Podczas ostatnich zajść na Politechnice zaszedł skandaliczny fakt. Gdy do pewnej studentki Żydówki podeszli bojówkarze, chcąc ją wyrzucić z sali stanęło w jej obronie dwóch studentów chrześcijańskich. Wtedy podszedł do studentki pewien urzędnik sekretariatu i zabierając jej legitymację zażądał, aby wyszła z sali, grożąc jej sądem dyscyplinarnym za prowokację.

„Czysto aryjski" związek lekarzy w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 30. 1. (K). W Sosnowcu powstał nowy „czysto-aryjski" związek lekarzy Polaków mający na celu walkę o odżydzenie zawodu lekarskiego. Na czele tego związku stanęli: Dr. Budzyński, Dr. Reise, Dr. Bieńkowski, Dr. Zamieński i Dr. Brem. Lekarze ci wystąpili z ogólnego związku lekarzy po niendałych próbach wyeliminowania kolegów Żydów z tego związku. Pochodzenie aryjskie niektórych leaderów nowego związku budzi jednak mocno uzasadnione zastrzeżenia.

Do Berezy

Warszawa. 30. 1. (A) Do Berezy Kartuskiej wysłano w bieżącym tygodniu Szlomę Ickowicza, członka krawieckiego związku zawodowego w Lublinie, oraz szewca z Siedlec Majera Lublinera.

Zgon drugiej ofiary zatrucia w autobusie

Warszawa. 30. 1. (A) W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w autobusie, gdzie w czasie ulatniania się gazów spalinowych jeden z pasażerów zmarł, a drugi został przewieziony do szpitala. W dniu dzisiejszym zmarł również i ten drugi pasażer. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowa. Według pobieżnych badań, tragiczny wypadek nastąpił wskutek pęknięcia rury przewodniej pod siedzeniem zajmowanym przez obu zmarłych pasażerów.

Nasz Uniwersytet

I.

Dwie literki U. H. stały się ostatnio bardzo popularne w społeczeństwie żydowskim w Polsce, a również i w innych krajach rozproszenia. Choć od kilku lat zmieniło się nastawienie Żydów w stosunku do studiów uniwersyteckich, choć dyplom akademicki prawie że stracił swój nimb w oczach rodziców żydowskich i młodzieży żydowskiej, to jednak U. H., Uniwersytet Hebrajski, nasz Uniwersytet zyskał coraz bardziej na popularności w szerokich sferach naszego narodu. Ojcowie, którzy zgrzytają zębami wysłuchując relacyj swych dzieci o stosunkach „koleżeńskich" na terenie akademickim i matki, którym synowie przynoszą z uniwersytetu guzy zamiast — wiedzy, spoglądają z zazdrością na tych szczęśliwców, którym udało się przezwyciężyć wszystkie trudności formalne i materialne i wyjechać na studia do szkoły wyższej, gdzie nie ma problemu rasowego i — ławkowego, gdzie przygarnia się chętnie wszystkich żądnych wiedzy, gdzie młodzież żydowska nie jest tolerowanym „gościem" zawistnych „gospodarzy".

II.

Mimo rosnącej popularności U. H. przyznać należy, że bardzo mało Żydów wie coś nie coś konkretnego o tym zakładzie naukowym, bardzo mało Żydów potrafi powiedzieć, jak powstał Uniwersytet Hebrajski, kto i jak go utrzymuje. Jest to może po części winą „miarodajnych czynników" naszej najwyższej uczelni które ten przybytek czystej wiedzy dla wiedzy chciały trzymać zdala od ludu, od pulsującego życia ulicy palestyńskiej. Na modłę anglosaską oparto cały budżet U. H. na dotacjach bogatych mecenasów nauki z Stanów Zjednoczonych i z Imperium Brytyjskiego, a ich mąż zaufania, Kanclerz Uniwersytetu z początku mógł sobie pozwolić na zbytek nie oglądania się za społeczeństwem nie ubiegania się o jego względy. Aż przyszły ostatnie lata, kiedy z jednej strony dotacje tego ciasnego bądź co bądź kółka osób przestały wystarczać, szczególnie wobec szybkiego wzrostu potrzeb U. H., a z drugiej strony wzmagający się coraz bardziej antysemityzm uniwersytecki w Europie skierował coraz to większe rzesze młodzieży żydowskiej na górę Skopus. Uniwersytet Hebrajski z placówki wyłącznie naukowo-badawczej powoli zmienia się w uczelnię nadającą również dyplomy dla celów praktycznych. U. H. musi „zniżyć" się do społeczeństwa żydowskiego i do jego potrzeb praktycznych, i vice versa skazany jest też na poparcie materialne i moralne szerokich warstw. Powstają więc w Palestynie kursy uniwersyteckie dla wszystkich, popularne wykłady naukowe z ramienia U. H., a odbywają się nawet wędrowne referaty po rozproszonych osiedlach. Zaś diaspora, wielka rozległa diaspora od Charbinu po Nowy Jork i od Kopenhagi po Johannesburg pokrywa się siecią oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. U. H. otworzył biuro propagandy i, jak to powiadają w Palestynie, „wajered min ha'har el ha'am", z góry (Skopus) zeszedł w lud...

III.

Towarzystwo Przyjaciół U. H. znane jest przede wszystkim kandydatom do alii, bo ono ma pewien wpływ na podział t. zw. certyfikatów studenckich, ale organizowanie i kontrolowanie emigracji studenckiej z diaspory do Jerozolimy jest tylko jednym i nie najważniejszym celem Towarzystwa Przyjaciół U. H. Zadania tego Towarzystwa są o wiele szerzej zakrojone. Chodzi o zainteresowanie Żydów całego świata rozbudową U. H., chodzi o zaktywizowanie naszego społeczeństwa, o skoncentrowanie wysiłków poszczególnych jednostek, by stworzyć w Jerozolimie stojącą na wysokim poziomie placówkę naukową, którąby obejmowała *wszystkie* dziedziny wiedzy ludzkiej. Tak jak dzisiejsze Ateny zawdzięczają swe nowoczesne budowle i fundacje naukowe Grekom rozproszonym po całym świecie, tak i Jerozolima powinna stać się miastem, w którym każdy Żyd chciałby się uwiecznić w związku z „nauką idącą z Syjonu", nauką w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Informowanie społeczeństwa o dotychczasowych zdobyczach U. H. i jego perspektywach na przyszłość, pozyskanie mecenasów, którzy gotowi będą zaofiarować Uniwersytetowi Hebrajskiemu swe biblioteki, swe zbiory artystyczne i naukowe, zakup książek i pomocy naukowych dla U. H. zorganizowanie wymiany książek i czasopism i zdobywanie środków finansowych potrzebnych celem zrealizowania powyższych zamierzeń, przekonanie wszystkich Żydów, że U. H. jest sprawą ogólnożydowską — oto szczytne zadania Towarzystwa Przyjaciół U. H. również na gruncie krakowskim. Życzyć należy, by praca ta na naszym terenie mogła posczycić się równie poważnymi jak te, które wydaje praca społeczna wynikami, jak te które wydaje praca społeczna Żydów krakowskich we wielu innych dziedzinach życia.

Dr. Z. Silberpfennig.

Kim jest generał Hayaszi, nowy premier Japonii

Tokio. 30. 1. PAT. Gen. Hayaszi jest typowym samurajem. Jest to przede wszystkim żołnierz. Prasa zwraca jednakże uwagę, iż jego zdolność i zręczność polityczna są dotychczas nieznane i niewypróbowane.

Gen. Hayaszi podczas wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904—05 brał udział jako kapitan w oblężeniu Portu Artura. Brygada do której należał, została zdziesiątkowana podczas ataku. Pomimo rozkazu odwrotu, Hayaszi na czele niedobitków ruszył do ponownego ataku, który tym razem zakończył się powodzeniem.

W r. 1931, kiedy wybuchł incydent mandżurski, Hayaszi, będący wówczas dowódcą armii koreańskiej, posłał brygadę swych żołnierzy z Korei do Mukdenu, nie czekając na rozkazy cesarza. Wydawszy rozkaz przekroczenia granicy podległym mu oddziałom Hayaszi zamknął się w swej oficjalnej rezydencji przybrany w tradycyjny strój samuraja, gotów do popełnienia harakiri, gdyby krok jego nie uzyskał aprobaty sztabu generalnego.

Na ogół przeważa opinia, iż Hayaszi z łatwością utworzy nowy rząd. Prasa wymienia nawet nazwiska przypuszczalnych członków gabinetu gen. Hayaszi. Są to przeważnie osobistości, które po utworzeniu nowego rządu odegrają niewątpliwie dużą rolę w ruchu, zmierzającym do utworzenia nowej partii politycznej.

Tokio. 30. 1. PAT. Władze wojskowe zezwoliły gen. Sugiyama, inspektorowi generalnemu szkolnictwa wojskowego, na objęcie stanowiska ministra wojny w gabinecie Hayaszi. Koła dobrze poinformowane sądzą, że gen. Hayaszi przedstawi w niedzielę cesarzowi listę nowego gabinetu.

Tokio. 30. 1. PAT. Wyżsi dowódcy armii ogłosili komunikat zaprzeczający pogłoskom, jakoby armia zamierzała wprowadzić dyktaturę. Komunikat podkreśla, że armia szanować będzie przywileje parlamentu, jednakże będzie się starała o przeprowadzenie organizacji obrony narodowej, wzmocnienie polityki zagranicznej i sanację polityki wewnętrznej.

Min. Beck konferuje z p. Lesterem

Genewa, 30. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął dziś w godzinach popołudniowych p. Lestera, wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Nieudały kontratak powstańców

Madryt. 30. 1. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że gwałtowny kontratak od działów powstańczych, mający na celu odebranie pozycyi w parku Monclea, zajętych w ciągu ostatnich dni przez wojska rządowe zakończył się całkowitym niepowodzeniem. Po trzygodzinnej walce nieprzyjaciel musiał się cofnąć z bardzo ciężkimi stratami.

Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic godnego uwagi.

Walencja. 30. 1. PAT. Ministerstwo marynarki i lotnictwa komunikuje, że na wysokości Torrevieja samolot rządowy dokonujący lotu wywiadowczego, atakowany był bez powodzenia przez dwa wodnopłatowce powstańcze. Eskadra ciężkich samolotów, bombardowała pozycje powstańcze na odcinku Marbella na froncie Malagi.

Ulewne deszcze uniemożliwiają wszelką działalność wojskową na frontach Malagi.

Londyn. 30. 1. PAT. Jak donoszą z Burgos rząd tymczasowy postanowił zakazać wywozu dewiz ze wszystkich podległych mu obszarów, nie wyłączając Majorki. Udający się tam turyści będą ostrzegani, że znalezione przy nich dewizy zagraniczne podlegać będą konfiskacie. Turyści ci będą mogli otrzymać listy kredytowe na miejscowe banki angielskie.

Kontrola w jatkach żydowskich w Kielcach

Kielce, 30. 1. PAT. Komisja sanitarno-przemysłowa Starostwa Powiatowego w Kielcach dokonała w obrębie miasta szczegółowej lustracji jatek mięsnych. W czasie kontroli stwierdzono, że niektórzy posiadacze koncesji na sprzedaż mięsa rytualnego sprzedają obok tego mięsa również i mięso pochodzące z uboju mechanicznego, co jest niedozwolone, wobec czego kupcy ci zostaną ukarani grzywną. Aby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom, polecono koncesjonowanym sprzedawcom mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego, wywieszać nad wejściem do sklepów tablice z napisem „sprzedaż mięsa rytualnego". Starostwo Powiatowe w Kielcach ukarało grzywną 100 zł rzeźnika Jankla Białobrodego za sprzedaż mięsa z uboju rytualnego w jatce, na którą nie posiadał koncesji.

Patrol alpejski zasypany przez lawinę

Cunoe, 30. 1. PAT. Patrol strzelców alpejskich, złożony z jednego oficera i trzech żołnierzy, został pogrzebany przez lawinę śnieżną w pobliżu wioski Vinadio. Zorganizowana niezwłocznie akcja ratunkowa doprowadziła do ocalenia jednego z żołnierzy, lecz oficer i dwaj inni żołnierze ponieśli śmierć.

KRONIKA LWOWSKA

—<>—

Zamieć śnieżna

Lwów, 30. 1. (M). Szalejąca od dwóch dni nad Lwowem śnieżyca przybrała dziś charakter żywiołowej klęski. Z powodu zawieji śnieżnej utrudniona była komunikacja zarówno piesza jak i kołowa. W mieście pracuje około 800 robotników przy oczyszczaniu ulic. Ponadto pracuje 12 pługów konnych i 10 motorowych oraz 30 samochodów ciężarowych dla usunięcia śniegu. W związku ze śnieżycą wszystkie pociągi, odchodzące i przychodzące do Lwowa mają duże spóźnienia.

Walka kobiety z włamywaczem

Lwów, 30. 1. (M). Dziś około godz. 2.15 po południu zaalarmowano policję wiadomością o sensacyjnym napadzie rabunkowym, dokonanym przy ul. Okólskiego 6. Mianowicie około godz. 2-ej wyszła do sklepu po zakupy Eugenia Howerkowa. Gdy wróciła do mieszkania, zastała w nim trzech złodziei, którzy plądrowali jej szafy. Jeden ze złodziei przewrócił ją na ziemię i zaczął dusić, a drugi skrępował sznurami. W czasie szamotania ze złodziejami. Howerkowa jednemu z nich odgryzła palec. W tym momencie nadszedł jej sublokator, na którego widok złodzieje zbiegli. Nieprzytomną Howerkową odwieziono do szpitala.

Co powiedział Hitler o polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy

„Ostatni" cios w traktat wersalski

Berlin, 30. 1. (S) W drugiej części swej mowy, przechodząc do zagadnień związanych z polityką zagraniczną, kanclerz wskazał, że w tej dziedzinie rewolucja narodowo-socjalistyczna dokonała największego cudu w swej działalności. Porządek wewnętrzny na terenie Niemiec stworzył podstawy do odbudowy armii niemieckiej, a tym samym do założeń, z których powstała możność „odrzucenia tych więzów, które uważaliśmy za największą hańbę, jaką dotknięty był kiedykolwiek jakikolwiek naród". Zamykając ten proces, czuję się dziś w obowiązku oświadczyć: 1) przywrócenie równouprawnienia Niemiec było wydarzeniem, dotyczącym całkowicie i wyłącznie tylko Niemiec. Nie odebraliśmy przez to jednak nic żadnemu narodowi żadnemu narodowi nie wyrządziliśmy krzywdy. 2) Oznajmiam, że działając w duchu przywrócenia równouprawnienia Niemiec, zmienię dotychczasowy charakter (statut prawny) niemieckich kolei państwowych i Banku Rzeszy, podporządkowując go całkowicie suwerenności rządu i Rzeszy, 3) oświadczam niniejszym, że przez to zlikwidowana została w naturalny sposób ta część traktatu wersalskiego, która pozbawiła naród nasz równouprawnienia i spychała go na poziom narodów drugorzędnych. 4) przede wszystkim jednak wycofuję niniejszym jak najuroczyściej podpis Niemiec pod owym wymuszonym wówczas od słabego rządu, wbrew jego wewnętrznemu przekonaniu, oświadczeniem, jakoby Niemcy ponosiły winę za wojnę światową.

„Przywrócenie godności naszego narodu uwidoczniło się na zewnątrz najbardziej wyraźnie przez wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, stworzenie lotnictwa wojskowego, odbudowę marynarki niemieckiej i ponowne obsadzenie Nadrenii przez nasze wojska. Było to najcięższym i najbardziej ryzykownym zadaniem i pracą mego życia". Niestety nie wszystkie potrzebne do tego zarządzenia były osiągalne na drodze rokowań.

Do powyższych oświadczeń dodać jeszcze pragnę kilka słów, a mianowicie, że zamykają one okres t. zw. zaskoczeń (Ueberraschungen).

Jako państwo równouprawnione będą Niemcy współpracować lojalnie w rozwikłaniu problemów, nękających nas i inne narody.

Niemcy nie czują się izolowane...

Nawiązując do ostatniej mowy brytyjskiego ministra spraw zagr., kanclerz Hitler oświadczył: pragnę na tym miejscu zapewnić przede wszystkim min. Edena, że nie chcemy być izolowani i nie czujemy się bynajmniej izolowani (gorące oklaski). Niemcy w ostatnich latach podjęły i utwierdziły stosunki polityczne z szeregiem państw, a z szeregiem innych nawiązały ściśle przyjazne stosunki. Patrząc z naszego punktu widzenia, utrzymujemy w Europie normalne stosunki z większością państw przyjazne, z szeregiem innych państw bardzo przyjazne nawet. Wysuwam tu na czoło doskonałe stosunki, łączące nas przede wszystkim z tym państwami, które z podobnych trudności wyciągnęły podobne jak i my wnioski. Usunęliśmy przy pomocy szeregu układów dawniejsze napięcia i w ten sposób przyczyniliśmy się do istotnej poprawy stosunków europejskich.

Przypomnę tylko nasz układ z Polską, który przyniósł korzyści obu państwom, przypomnę nasz układ z Austrią, nasze doskonałe i bliskie stosunki z Włochami, nasze przyjazne stosunki z Węgrami, Jugosławią, Bułgarią, Grecją, Portugalią Hiszpanią i t. d., wreszcie nie mniej serdeczne stosunki łączą nas z całym szeregiem państw poza europejskich.

Układ, jaki Niemcy zawarły z Japonią dla zwalczania akcji Kominternu, jest żywym przykładem, jak mało rząd niemiecki myśli o izolacji (wesołość). Zresztą wyraziłem niejednokrotnie życzenie i nadzieję dojścia ze wszystkimi naszymi sąsiadami do dobrych i serdecznych stosunków — oświadczył kanclerz z dużym naciskiem.

Niemcy — ciągnął kanclerz — zapewniały wciąż i powtarzam to dziś uroczyście, że np. gdy chodzi o Francję, nie może wogóle istnieć w myśli ludzkiej dopuszczalny punkt sporu. Rząd niemiecki zapewnił poza tym Belgię i Holandię, że gotów jest uznać w każdej chwili państwa te za nienaruszalne, neutralne terytorium i zagwarantować to.

Również w dziedzinie gospodarczej — mówił kanclerz — nie są Niemcy izolowane. Na płaszczyźnie gospodarczej usiłuje naród niemiecki osiągnąć żywe obroty. Wynik tych usiłowań nie był bezowocny. Handel zagraniczny Niemiec wzrósł od 1932 r. zarówno pod względem objętości, jak i wartości. Przeczy to w sposób jak najbardziej stanowczy pogłoskom, że Niemcy prowadzą politykę izolacji gospodarczej. Nie wierzę jednak — ciągnął kanclerz, by istnieć mogła trwała współpraca gospodarcza między narodami jak tylko na płaszczyźnie wzajemnej wymiany towarów i dóbr. Handel światowy jest chory, z tego powodu, że w produkcji poszczególnych narodów i ich wzajemnych stosunkach panuje chaos. Winy za to jednak Niemcy nie ponoszą.

Kanclerz zwraca się następnie przeciw tezie min. Edena, jakoby plan 4-letni był czynnikiem, wpływającym na dążenia izolacyjne Rzeszy. Plan ten — oświadczył kanclerz — powzięty został po gruntownej rozwadze i wobec niemożności znalezienia innego wyjścia. W obecnych okolicznościach Niemcy nie mogą oczywiście zeń zrezygnować. Wykonanie planu uważa kanclerz za swój osobisty obowiązek i ponosi zań odpowiedzalności wobec narodu.

Nowy atak przeciw bolszewizmowi

Cieszę się — oświadczył kanclerz — z każdego wzrostu naszego handlu zagranicznego, jednakże, wobec niewyjaśnionej sytuacji politycznej, nie zaniedbam niczego, co zagwarantuje byt narodu niemieckiego również i wówczas, gdyby inne państwa padły może ofiarą zarazy bolszewickiej. Odeprzeć muszę również twierdzenie, że obawa ta jest wytworem bujnej fantazji. Min. Eden roztacza przed nami czysto teorety zne perspektywy, podczas gdy w praktyce samo już zrewolucjonizowanie Hiszpanii wypędziło z jej granic Niemców przyprawiając nasz handel o wielkie straty.

Kanclerz polemizuje z tezą min. Edena, jakoby Europie grozić miał podział na dwa wrogie obozy w następstwie stanowiska Rzeszy wobec bolszewizmu.

Kanclerz twierdzi, że właściwie podział Europy na dwa obozy został po raz pierwszy dokonany w Wersalu, a po raz drugi przez „proklamowanie doktryny bolszewickiej". Dla p. min. Edena — ciągnął kanclerz — bolszewizm jest być może rzeczą tkwiącą w Moskwie, dla nas jednak bolszewizm jest zarazą, przeciwko której sami w Niemczech musieliśmy krwawo się bronić. Nie narodowy socjalizm szukał styczności z bolszewizmem na terenie Rosji, lecz bolszewizm żydowsko-narodowy(?!) z Moskwy usiłował wtargnąć do Niemiec i prób tych nie zaniechał. Bolszewizm — mówił kanclerz — jest nauką rewolucji światowej,t j. zniszczenia świata. Uznanie tej nauki za równouprawniony czynnik życia europejskiego równoznaczne byłoby z wydaniem Europy na łup. Nie jest rzeczą Niemiec zajmować stanowisko, jak dalece inne narody upodobały sobie niebezpieczny kontakt z tą nauką. Jeżeli chodzi jednak o Niemcy, to stanowisko ich kanclerz ujął w następującej kategorycznej formie: 1) Niemcy widzą w bolszewiźmie niemożliwe do zniszczenia niebezpieczeństwo w skali światowej, 2) Niemcy usiłować będą wszelkimi środkami trzymać swój naród zdala od tego niebezpieczeństwa.

Dalszy ustęp poświęcony niebezpieczeństwu bolszewickiemu zamknął kanclerz oświadczając: „Wszelkie dalsze wiązanie się Niemiec układami z obecną Rosją bolszewicką byłoby dla nas bezwartościowe. Byłoby bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by Niemcy narodowo-socjalistyczne spełniły kiedykolwiek zobowiązanie pomocy w obronie bolszewizmu, lub też byśmy sami chcieli przyjmować pomoc od jakiegokolwiek państwa bolszewickiego".

Przechodząc do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że nie wierzy tezie, by Liga mogła w wypadku niebezpieczeństwa przyjść z skuteczną pomocą swym członkom.

Jeśli min. Eden — mówił kanclerz — przeciwstawia mowom konieczność czynów, to wskazać mogę, że „decydującą cechą Ligi Narodów były raczej wielkie mowy, niż czyny".

Kanclerz wskazał dalej na trzykrotne swoje propozycje, wysuwane na temat ograniczenia zbrojeń mocarstwom. Z wyjątkiem jednej, dotyczącej ograniczenia zbrojeń na morzu, wszystkie bądź z miejsca odrzucono, bądź też odpowiedziano na nie zawarciem sojuszu, tego sojuszu „przez który olbrzymia potęga Rosji sowieckiej rzucona została na środkowo-europejskie pole gry sił".

Przeciw zbiorowemu rozbiorowi

Min. Eden mówił o zbrojeniach niemieckich - oczekuje ograniczenia tych zbrojeń. Ograniczenie to zaproponowaliśmy ongiś sami.

Byłoby rzeczą słuszną, skoro mowa o zbrojeniach, wymienić przede wszystkim zbrojenia mocarstwa, które decyduje o skali zbrojeń wszystkich innych. Min. Eden sądzi, że zbrojenia państw powinny ograniczyć się w przyszłości do rozmiarów podyktowanych potrzebą własnej obrony. Nie wiem — zaznacza kanclerz — czy i jak dalece na wiązano już z Moskwą kontakt w sprawie zrealizowania tej pięknej myśli i jak daleko idące zapewnienia już stamtąd uzyskano. Uważam jednak za konieczne oświadczyć: Jest całkiem jasne, że rozmiar zbrojeń koniecznych do obrony uwarunkowany jest rozmiarem niebezpieczeństw, jakie zagrażają danemu krajowi. Jedynie i wyłącznie kompetentny do tego jest każdy naród sam. Również ocena stopnia ochrony a przez to oręża obronne go podlega własnej kompetencji naszego narodu i dlatego zdecydowana być może wyłącznie w Berlinie. Wierzę, że ogólne uznanie tych zasad przyczynić się może do odprężenia, nie zaś do utrudnienia problemu. Niemcy są w każdym razie szczęśliwe że znalazły we Włoszech i Japonii przyjaciół, którzy mają te same zapatrywania co my, a byłyby jeszcze szczęśliwsze, gdyby zapatrywania te objąć mogły całą Europę.

Problem Hiszpanii i kolonij

Wskazując na konflikt hiszpański oświadczył kanclerz Hitler, że Niemcy nie posiadają w Hiszpanii żadnych interesów oprócz pielęgnowania tych stosunków gospodarczych, które min. Eden uznał za tak ważne i pożyteczne.

Niemcy nie mają roszczeń kolonialnych wobec krajów, które nie zabrały im żadnych kolonij. — Nasze sympatie dla gen. Franco wypływają z jednej strony ze współczucia ogólno-ludzkiego, z drugiej, zaś z nadziei, że konsolidacja prawdziwie narodowej Hiszpanii pociągnie za sobą wzmocnienie europejskich możliwości gospodarczych. Dlatego też gotowi jesteśmy dokonać wszystkiego, by przyczynić się do przywrócenia uporządkowanych stosunków w Hiszpanii.

W Europie — ciągnął kanclerz — wysunął się w ostatnim stuleciu cały szereg nowych narodów które dawniej na skutek wewnętrznego rozbicia i słabości odgrywały tylko minimalną rolę gospodarczą, a prawie żadnej politycznej. Przez powstanie nowych państw wyłoniły się naturalne tarcia. — Tylko prawdziwa sztuka państwowa nie przeoczy realnych elementów, a przeciwnie, uwzględni je. Naród włoski i nowe państwo włoskie stanowią rzeczywistość.

Naród niemiecki i Rzesza niemiecka są również rzeczywistością.

Moim zaś własnym współobywatelom chciałbym oświadczyć, że *naród polski i państwo polskie stały się tak samo rzeczywistością.*

Również na Bałkanach przebudziły się narody i stworzyły własne państwa. Narody tych państw chcą żyć i będą żyć.

W dalszym ciągu kanclerz odrzuca nieistotne, jego zdaniem argumenty, którymi uzasadniano pozbawienie Niemców kolonij. Niemcy nie domagały się nigdy kolonij dla względów wojskowych, lecz wyłącznie gospodarczych. Niemcy żądają dziś w czasach ciężkiej walki o środki żywnościowe i surowce. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnionym krajem.

Kpiny z Ligi Narodów

Przechodząc do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył: Jeśli zadaniem Ligi ma być wyłącznie gwarantowanie istniejącego stanu rzeczy na świecie i zabezpieczenie jego po wsze czasy, to można jej równie dobrze powierzyć jeszcze zadanie pilnowania przypływu i odpływu morza, bądź też zachowania

na przyszłość obecnego biegu Golfstromu. Istnienie Ligi Nar. zależy na dalszą metę od stopnia zrozumienia i zrealizowania koniecznych reform, dotyczących stosunków między narodami.

8 zaleceń

Wreszcie, oświadczył kanclerz, chciałbym dorzucić kilka uwag na temat dróg, które mogłyby nas prowadzić do prawdziwego uspokojenia świata. Pożądane więc jest: 1) stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów, 2) respektowanie wzajemnych konieczności życiowych, 3) przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji, 4) pełne równouprawnienie, 5) traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całokształcie, 6) sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinię publiczną, 7) stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości. Jako przykład tego zacytował kanclerz układ włosko-niemiecki, 8) tu kanclerz wskazuje na znaczenie, jakie posiada traktowanie mniejszości narodowych dla odprężenia między państwami, których granice polityczne nie pokrywały się z granicami etnograficznymi.

Kończąc swe oświadczenie z dziedziny polityki zagranicznej, kanclerz uzasadniał powody, które uniemożliwiły rządowi niemieckiemu udzielenie odpowiedzi na znany kwestionariusz brytyjski z maja ub. r. „Woleliśmy — oświadczył kanclerz — część tych pytań załatwić w najnaturalniejszy sposób, a mianowicie przez praktyczną rozbudowę naszych stosunków z państwami sąsiadującymi. Chciałbym więc dziś po przywróceniu pełnej niemieckiej suwerenności i równouprawnienia oświadczyć, że Niemcy nigdy nie podpiszą układu, nie dającego się pogodzić z godnością narodu i z godnością reprezentującego go rządu.

Na zakończenie swej przeszło 2-godzinnej mowy, dał kanclerz Hitler zarys zadań na przyszłość, zabezpieczających m. in. rozbudowę szeregu wielkich miast Rzeszy. Wreszcie kanclerz oświadczył: „Zadaniem przyszłości jest przypieczętowanie rzeczywistości życiowej naszego narodu przez konstytucję. Oby wszechmocny Bóg nad nami pokój dla wykończenia tego olbrzymiego zadania".

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 116-76; Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52; Dr Nowak Tadeusz, Pędzichów 4; Dr Kleczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14; — Dyżur nocny: Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Dr Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Dr Horowitz Maks, Jasna 7.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podg. 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16.

NORMALNY PROCES MUMIFKACJI ZWŁOK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa Komisja lekarska, zajmująca się konserwacją zwłok Marszałka Piłsudskiego. Komisja udała się do krypty w. Leonarda i stwierdziła, że proces mumifikacji odbywa się normalnie.

Jak słychać, jeszcze przed najbliższą rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego zwłoki umieszczone będą w srebrnej trumnie, wyłożonej bakelitem, która zostanie umieszczoan pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

GUBERNATOR BANKU RUMUNII W KRAKOWIE.

Wczoraj w nocy przyjechał do Krakowa gubernator Banku Rumuni p. Constantnescu, oczekiwany na dworcu przez dyr. oddziału Banku Polskiego w Krakowie. W dniu dzisiejszym gubernator Constantinescu po zwiedzeniu miasta udaje się w dalszą drogę do Warszawy.

ZJAZD SEKRETARZY WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

Wczoraj odbył się w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie zjazd sekretarzy wydziałów powiatowych województwa krakoskiego. Zjazd otworzył w imieniu p. wojewody naczelnik wydziału samorządoego Osiecki, po czym wygłoszono referaty. Po referatach i dyskusji zjazd zamknięto.

—<>—

— WALNE ZEBRANIE członków Komitetu Lok. Org. Sjon. w Podgórzu odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Brodzińskiego 5. W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7.

Wykrycie centrali terrorystów arabskich

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) Niedzielny „Haarec" przyniesie sensacyjną wiadomość że władze wykryły centralę terrorystyczną, która kierowała całą akcją arabską podczas ze szłorocznych rozruchów. Aresztowano 13 prowodyrów, którzy należeli do bandy zabitego w ub. roku El Kassana. Są to Arabowie syryjscy, deportowani z Syrii. Wedle tej samej informacji banda ta dobrze zorganizowana i zakonspirowana otrzymywała po parcie ze *strony narodowych socjalistów*.

Zamachy przy Kotel Maarawi

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) W piątek wieczór przy Ścianie Płaczu rzucono kamień na modlących się. Kamień ugodził jednego z Żydów.

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) Przy Ścianie Płaczu rzucono dziś bombę, która eksplodowała, nie wyrządzając na szczęście szkód.

Zatwierdzony wyrok śmierci

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) Sąd Najwyższy w Jerozolimie zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez Sąd okręgowy w Hajfie na cygana Ibrahima Al Ruma, którego schwytano z karabinem w ręku podczas starcia, między wojskiem a terrorystami arabskimi

Cofnięcie rozporządzeń wyjątkowych

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) Sąd Najwyższy w Palestynie powziął decyzję, unieważniającą wydane w czasie rozruchów rozporządzenia wyjątkowe. Wszystkie przestępstwa popełnione po 30 września 1936, będą przez to sądzone prez sądy zwyczajne.

Pikiety

Jerozolima. 30. 1. (ŻAT) W wyniku ostrego konfliktu między członkami Histadrutu a rewizjonistami na tle zatrudniania, robotnicy z Histadrutu wystawili pikiety dookoła budynku objętego zatargiem. Zawezwana policja pikiety przemocą usunęła, przy czym 5 robotników odniosło lekkie rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Wizyta gubernatora Banku Rumunii

Warszawa. 30. 1. PAT. W dniu 31 bm. przyjeżdża do Warszawy z wizytą oficjalną gubernator rumuńskiego Banku Narodowego p. M. Constantinescu wraz z wyższymi urzędnikami tego banku pp. Jordanem i Meldovano.

W czasie swego pobytu w Warszawie od 1 do 3 lutego p. Constantinescu będzie gościem prezesa Banku Polskiego p. Byrki, będzie przyjęty na audiencji przez pana Prezydenta Rzplitej oraz złoży wizyty p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, ministrowi przemysłu i handlu Romanowi oraz prezesowi Polskiego Instytutu Rozrachunkowego p. Młynarskiemu.

Przyjazd gubernatora Constantinescu do Polski pozostaje m. in. w związku z prowadzonymi obecnie rozmowami polsko-rumuńskimi w sprawie układu płatniczego dla tranzakcyj wynikających z obrotu towarowego.

Nota rządu polskiego z powodu artykułu „Izwiestia"

Warszawa. 30. 1. (Sin.) W najbliższym czasie rząd polski ma wręczyć notę rządowi sowieckiemu z powodu artykułu, który ukazał się w „Izwiestia" pióra K. Wolskiego, porównujący Radka z wybitnymi działaczami w Polsce.

Londyn. 30. 1. PAT. W dniu 29 bm. po południu w angielskich sferach finansowych przeważały optymistyczne poglądy co do francuskiej sytuacji monetarnej i franka, którego notowania uległy lekkiemu polepszeniu. Wzmocnienie dewizy na Paryż było bardziej widoczne pod koniec zebrania, kiedy podniosła się ona w notowaniach terminowych ze 108.15 do 107.77

GARBARNIA—MAKKABI.

Hokeiści Makkabi rozegrają dziś spotkanie z Garbarnią, która wstąpiła już do związku i weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach, wykazując duże postępy. Początek o godz. 9.30 przedp. na torze Makkabi.

ATRAKCYJNE SPOTKANIA BOKSERÓW MAKKABI.

Bokserzy Makkabi krakowskiej trenują ostatnio bardzo pilnie, pod kierownictwem nowopozyskanego trenera i w najbliższym czasie wezmą udział w atrakcyjnym spotkaniu. Przeciwnikiem Makkabi będzie doskonały zespół Makkabi sosnowieckiej, z mistrzami Śląska — Welgrymem i Moszkowskim — na czele. Poza tym prowadzone są pertraktacje o przyjazd Makkabi warszawskiej.

— „GORDONIA" (Wolnica 13) Dziś 8-ma wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich „Bogrim" i „Magszimim".

Zajścia antyżydowskie w pow. wieluńskim

Warszawa, 30. 1. ŻAT. Z Działoszyna w pow. wieluńskim donoszą, iż w ubiegły czwartek, na który przypadł dzień targowy, doszło tam do wykroczeń antyżydowskich. Tłum podburzony przez agitatorów antysemickich napadł na stragany żydowskie i porozrzucał towar. Pewną liczbę Żydów ciężej i lżej pobito. Dokładnej liczby poszkodowanych nie udało się ustalić. Wezwany z Wielunia większy oddział policji przywrócił porządek. Policja dokonała kilku aresztowań.

Gdańsk otrzymuje Gestapo

Warszawa, 30. 1. (Sin.) Senat gdański przystąpił do formowania specjalnej policji tajnej, która będzie odpowiednikiem niemieckiej Gestapo. Dla utworzenia tej policji postanowiono wyzyskać okres czasu, w którym dawny komisarz Ligi Narodów przestał urzędować, a nowy nie został jeszcze mianowany. Uprawnienia i przywileje tajnej policji w Gdańsku zostały już przewidziane rozporządzeniem o prawach policji. Rozporządzenie to zawiera przepis, że senat może w poszczególnych rejonach władzę i uprawnienia policji miejscowej przekazać specjalnym państwowym władzom policyjnym.

Za przykładem p. Prystorowej...

Ryga. 30. 1. PAT. Na Litwie wzrasta stale propaganda za zniesieniem uboju rytualnego. Na ostatnim zebraniu litewskiego T-wa opieki nad zwierzętami stwierdzono zgodnie, że ubój rytualny jest okrucieństwem oraz, że większość państw wydała już ustawy o zakazie uboju rytualnego. Zgromadzeni uchwalili rezolucję, przewidującą zwrócenie się do organów rządowych z prośbą o wprowadzenie w całym kraju przymusowego ogłuszania zwierząt przed ubojem. Propaganda za zniesieniem uboju rytualnego wywołała wśród litewskich Żydów wielkie zaniepokojenie.

Ograniczenia emigracyjne w Afryce poł.

Johannesburg. 30. 1. ŻAT. Parlament Unii Południowo-Afrykańskiej większością 87 głosów przeciwko 26 przyjął w trzecim czytaniu nową ustawę emigracyjną, która wprowadza, jak wiadomo, daleko idące ograniczenia imigracyjne. Projekt przesłano do senatu i jak przypuszczają, ustawa wejdzie w życie jeszcze w lutym br.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: W dzielnicach północno-wschodnich na ogół dość pogodnie i silny mróz. W pozostałych — najpierw jeszcze chmurno i zanikające opady śnieżne, potem rozpogodzenia, począwszy od północy. Silniejszy mróz. Dość silne, lecz już słabnące wiatry z kierunków wschodnich, powodujące zamiecie śnieżne, zwłaszcza na południowym wschodzie kraju.



NIEDZIELA, 31 STYCZNIA

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Muz. poranna z płyt 8.35 Pogad. dla rolników 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo. Reportaż przed naboż. i po naboż. przeprow. prof. J. Kilarski 10.45 kolendy w wyk. chóru im Moniuszki 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz. w przerwie ok. 13 Pogad.: „Ostatnie premiery 14 Reportaż: Zimowe żywienie bydła 14.15 Transm. ze Środy (przez Poznań) :„Piosenki średzkiej ziemi“. 14.30 Muzyka: 2 fortepiany „Aunar i Otten“. 15.10 Z Torunia: Ludowe pieśni. 15.30 And. dla wsi: a) „Więcej współpracy międzyorg. w roln.“ pogad. b) Przegląd rynków produktów rolnych 16 Koncert reklamowy 16.20 Powsz. Teatr Wyobraźni: prem. komed. pt. „Strzał na pokładzie“. 17 „Podwieczorek przy mokrofonie“ transm. z sali hotelu „Bristol“ w przerwie ok. 17.55 pogad. aktualna 19 „Listy do laureatów i od laureatów“ (wywiad -ankieta) 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Płyty 20.20 Wiad. sport. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 „Na wesołej fali lwowskiej“ 21.30 Recit. śpiew. M. Karklins 22 Henryk Wars: Melodie z filmów dźwiękowych wyk. A. Aston i zespół instrumentalny 22.30 Muzyka tan. z płyt.

Warszawa, 8 p. Kraków 13 Przegląd teatr. 13.12 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 Przegląd teatr. 13.12 p. Kraków 19.15 Koncert miesz. 19.45 Minuty liter. 20 D. c. koncertu miesz. 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku“ 13.12 p. Kraków 19.15 Koncert w wyk. J. Drohomireckiego (wioloncz.) i Z. Dymmka (fort.) 19.45 Program 19.50 Aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Łódzcy podróżnicy i łódcy emigranci“ — felieton wygł. red. Wojtyński 13.12 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów“ 19.25 „Ze świata pracy“. wywiad z majstrem włókienniczym 19.40 Muzyka tan. z rest. „Roma“ 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert orkiestrowy 14.20 Reportaż z zawodów narciarskich w Ischlu, 17 Koncert rozrywkowy 19.10 Radiokabaret 19.55 Recital śpiewaczy, 21 „Specjały wiedeńskie“, 22 Reportaż z zaw. narciarsk. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym 15 „Nabukadnezar“ — opera Verdi'ego, 19.30 Muzyka rozrywkowa 20.40 Koncert orkiestrowy 22.10 Koncert chóru.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny 19.30 Muzyka rozrywkowa 20.40 Wieczór muzyki wiedeńskiej 22 Recital fortep.

Sztokholm 19.30 „Obrazki szwedzkie“ — kalejdoskop muzyczny, 20.10 Koncert popularny 20.45 „Królowie Szwecji“ — słuchowisko 22 Koncert Chopinowski w wyk. J. Gimpla (fort.).

Radio Romania 20.15 „Czar walca“ — operetka O. Straussa.

Bruksela franc. 19 Aud. wokalno-muz. dla młodzieży 21 „Faust“ — opera Gounoda (tr. z teatru).

Londyn Reg. 18.30 „Upiory Londynu“ — wspomnienia muz. z dawnych czasów 20.10 Koncert ork. 22.05 Niedzielny koncert symfoniczny.

„ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA INAUGURUJE BALE AMERYKAŃSKIE“

Dnia 3. II. br. urządza Ameryka na dochód fundacji Kościuszkowskiej 100 bali pod nazwą „Noc w Starym Krakowie“. Inauguracją tych imprez będzie transmisja na całą sieć NBC programu krakowskiego. Rozpoczną hymny: polski, amerykański. Następnie przemówią: Prezes Światowego Związku Polaków z zagranicy wojewoda Raczkiewicz, Ambasador St. Zjedn. Cudahy, Prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki. Część muzyczną opartą na folklorze krakowskim i podhalańskim wykona chór i kapela ludowa. Po programie muzycznym przemówi ks. kapelan Władysław Śledź, przybyły z emigracji. Tematem jego przemówienia będzie Stary Kraków. Całość zamknie hejnał Mariacki. Początek transmisji do Ameryki o godz. 20.30.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW, ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralne ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 839k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 816. 219k

ZAKOPANE „OPIEKA“ pensjonat dla DZIECI — DROWA BLOCHOWA — Telefon 1557 ul. Kasprusie Zagórze. 79k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“. Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1655k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“ ciepła - zimna woda w pokojach poleca się łaskawej pamięci. Geldzähler Vogelsinger. 545k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand“ Chałubińskiego, Tel. 1428 poleca się uprzejmie PT. Gościom, BIEŻĄCA CIEPŁA, ZIMNA WODA W POKOJACH, kuchnia wykwintna. Rothowie. 131k

ZAKOPANE: „PRIMAVERA“. Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w dolinie Białego poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld. Telefon 18-61. 316k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10-51, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 217k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Ucieczka“ pod zarz. Künstlichów poleca na luty pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Cena zł. 8.— 496k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 224. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE pensjonat — „RIVIERA“ (dawniej „Królewianka“) Pod Lipkami, tel. 18-84. Gruntownie odnowiony pod zmienionym zarządem HOCHDORFOWEJ poleca pełnokomfortowe pokoje słoneczne tarasy — radio — patefon. — Obfita wykwintna kuchnia rytualna. 497k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

Matrymonialne

ADWOKAT przystojny, lat 37, pozna panią wybitnie przystojną, kulturalną i posażną. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia nieanonimowe wraz z podobizną do Nowego Dziennika pod „Victus“. 814g

WŁAŚCICIEL apteki poszukuje magistry farmacji do lat 30. BOGATY przemysłowiec - wdowiec, pragnie poznać wdowę lub rozwódkę z posagiem od 30.000 złotych. BOGATA rozwódka, lat 30, z posagiem 50.000 złotych poszukuje lekarza na samodzielnym stanowisku. Zgłoszenia: SWAT HAMER, Kraków, Sebastiana 31, tel. 135-55. 543k

KULTURALNA, młoda i przystojna panna na posadzie, pozna kulturalnego pana na stanowisku. Cel matrymonialny, dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia: Kraków, poste restante „175“ 540k

KAWALER, lat 34 na posadzie w Krakowie, poszukuje panny w celu matrymonialnym. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Zgłoszenia wraz z fotografią kierować Adm. Nowego Dziennika pod „Kawaler“. 839g

BRUNETKA inteligentna lat 38 posag 10.000 poślubi kulturalnego pana na stanowisku. Zgłoszenia: „Ładne mieszkanie“ Adm. Nowego Dziennika. 347g

Interesy handlowe

10.000—15.000. Przystąpię do interesu z współpracą. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pewne zabezpieczenie“. 303g

KUPIĘ używaną jadalnię, sypialnię, gabinet. Zgłoszenia „Dobrze utrzymane“ Adm. Nowego Dziennika. 469k

MASZYNĘ pisarską kupię okazyjnie. Kraków, Sienna 12 pod „Ewentualnie walizkową“. 820g

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing“, Kraków, Grodzka 60. 1228k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MASZYNA mereżkarska „Singera“ prawie nowa, okazyjnie tanio sprzeda KRISCHER, — Kraków ZWIERZYNIECKA 6. 541k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, — Plac Nowy. — 1047k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

MASZYNA „Singer“ dziurkarska do konfekcji prawie nowa sprzeda bardzo tanio KRISCHER — Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 541k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Tkalnia Kraków, Józefa 2, tel. 173-98. 504k

Kupno

MEBLE używane kupuję płacę dobrze. SINDEL — Starowiślna 36, tel. 136-14. 503k

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 271g

MEBLE używane kupuję, sprzedaję korzystnie. Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 502k

KUPIĘ używaną maszynę do szycia. Wiadomość Horowitz, Dietla 19/24. 337g

MASZYNA rymarska płaska „Singer“ jak nowa tanio sprzeda KRISCHER, Kraków ZWIERZYNIECKA 6. 541k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

OKAZYJNA wyprzedaż narciarskich butów, ceny najniższe. Zuckerman, Bożego Ciała 22. 331g

Kursy „STUDIUM“ Kraków, Słowackiego 1
Do 30 dni bonifikaty i premie.
KURSY GIMNAZJALNE: 1) średni (kl. V—VI) 2) wyższy (kl. VII—VIII) human lub mat.-przyr. 3) niższy (kl. I—II nowego ustroju).
Nauka korespondencyjna metodą „Globus“ pod kierunkiem profesorów krakowskich. Przyjmuje się także na lekcje ustnie. Prospekty bezpłatnie.
Uwaga: Również kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DENTYSTKA kompletnie urządzona poszukuje lekarza - dentysty lub uprawnionego celem współpracy. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka“ do Biura Dzienników A. Springer, Bielsko 3-go Maja 7. 450k

ZASTĘPCA miejscowy dla Krakowa i okolicy do wyrobów galanteryjnych z galalitu poszukiwany. Zgłoszenia pod „Kaucja 500“ do Biura Ogłoszeń Rudolf Paszczolka, Cieszyn. 528k

POTRZEBNA praktykantka umiejąca szyć na maszynie. Jasna 16, m. 3. 351g

Posad poszukują

RUTYNOWANY ekspedient z branży suk. i konfekc. z językiem polskim i niemieckim poszukuje posady najchętniej do Bielska. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pracowity“. 329g

MODNIARKA kwalifikowaną z długoletnią praktyką na kierowniczym stanowisku poszukuje posady ew. wyjazd. Łaskawe zgł. pod „Fachowa“ do Adm. Nowego Dziennika. 382g

CUKIERNIK - ciastkarz, wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ciastkarz“. 329g

BUCHALTER - bilansista, rutynowany poszukuje zajęcia godzinowego. Prowadzi nadzoruje ,zakłada księgi handlowe według najnowszych wymogów ustawy. Bilanse. Tanio. Telefon 118-85, Grüner. 517k

ZDOLNA siła buchalteryjna żeńska poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia Nowy Dziennik — „Buchalterka“. 151g

STENOTYPISTKA - korespondentka, z wieloletnią praktyką biurową, znajomością niemieckiego, szuka posady. Ewentualnie u adwokata, może być zamiejscowa. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Rzetelna praca“. 340g

▼▼▼▼▼▼▼▼

PIERWSZORZĘDNA buchalterka, korespondentka polsko - niemiecka szuka posady. Zgłoszenia pod: „Samodzielna“ do Adm Nowego Dziennika. 350g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 355g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona: Krowoderska 5. zł. 4.— miesięcznie. 9024g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy Zamiejscowi listownie „Globus“ tylko 3.30 zł. miesięcznie. „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 288k

WZOROWE PRZEDSZKOLE Heleny **RECHESOWNY** otwarte w nowym lokalu — Grabowskiego 8. Obszerne pokoje, doskonałe warunki higieniczne. Parter. W dni pogodne zabawy na świeżym powietrzu. Umuzykalnianie dzieci. Rytmika i tańce plastyczne. Język hebrajski. 509k

NAUKA JĘZYKA FRANCUSKIEGO SPOSOBEM SKRÓCONYM — (kurs czteromiesięczny) **MGR. MARIA DICKÓWNA**, Jasna 3/9a. 346g

TRYKOTARSTWA maszynowego szybko i tanio wyuczam Kupfer Starowiślna 93b. 349g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 784k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA**, Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18r

PROFESOR Spitz, Kraków Sołtyka 11. naucza młodzież ortodoksyjną języka polskiego, niemieckiego, buchalterii, rachunków, korespondencji stenografii. Egzaminy, Matura. 508k

ABSOLWENT GIMNAZJALNY gruntowna znajomość hebrajskiego, poszukuje lekcyj w zakresie szkół powszechnych, gimnazjum. Przygotowuje do egzaminów wstępnych gimnazjalnych. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Energiczny“. 338g

RODOWITA WIEDENKA, stud. fil. uczy **NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO**. Hotel Royal, pokój 72. 345g

KURSY ANGIELSKIEGO, HEBRAJSKIEGO I STENOGRAFII rozpoczęte. — Zgłoszenia w Zrzeszeniu Nauczycieli Szkoły Handlowej, Stradom 10. Tel. 164-40, godz. 7—8 wiecz.. 538k

SZUKAM lekcyj ze szkoły powszechnej i maszynopisania. Zgłoszenia o godz 9—12 przedpoł. tel. 131-68. 343g

STENOGRAFII KORESPONDENCYJNEJ parlamentarnej — najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** — Kraków, WW. Świętych 8, front m. 7. telefon 109-97. Opłata miesięczna zł. 5. 457k

WYTWORNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 506k

ADMINISTRACJE domów w Krakowie przyjmie emerytowany urzędnik skarbowy z kaucją i bezpłatną interwencją adwokata. Wynagrodzenie skromne. Pośrednictwo celem otrzymania administracji wynagrodzę. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Gwarancja“. 357g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. F. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. — Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57. 261k

OD 1 LUTEGO 1937 orkiestra „SZAŁ“
i najlepsze produkcje artystyczne W „CYGANERJI“
Szczegóły w afiszach.

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy **SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM** (pozakursową) 2-miesięczną naukę **RACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18-ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH S GRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12.** 463k

FUTRA. Wytwórnia Gemsinera została przeniesiona z Placu Mariackiego na Grodzką 9/I p. Poleca lisy — wszelkie futra. Ceny reklamowe. 452k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1945k

POSZUKUJĘ 10—15.000 zł. pożyczki wekslowej z zabezpieczeniem hipotecznym realności wartości 100.000 zł. Odsetki według umowy lub przyjmę spólnika do powiększenia interesu żelazno - budowlanego w w większej miejscowości zdrojowej. Zgłoszenia pod „300“ do Biura ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 525k

Różne

SKLEP w śródmieściu dobrze zaprowadzony z powodu podeszłego wieku właściciela do odstąpienia — ewentualnie spółka. — Wiadomość Grodzka 6 — m. 13. 326g

TANIEJ aniżeli w czasie wysprzedaży kupiev obecnie **wszelką bieliznę** we firmie **„EGA“** Kraków **Szewska 23**

OKAZJA! na raty oryginalne **glinlańskie**
KILIMY oraz DYWANY ręczne „Ro-Co“
RYNEK GŁÓWNY 14. drugie piętro (nad „Delvą“) **CENY NISKIE!**

SUGESTIA



— Znajduje się pan teraz w Indiach! W dżungli! Co pan widzi?
— Widzę... widzę... małpę w turbanie.

TŁUMACZENIA dzieł naukowych (różne dziedziny) prac dyplomowych i t. d. na wszystkie języki świata. Współpracują poważne siły. Warszawa, Frenkel, Zielna 4. 527k

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

4 pokoje, pełny komfort, słoneczne, Starowiślna 64, do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26. 327g

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 895k

LOKAL frontowy w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Bracka 9 u dozorcy. 520k

POKÓJ umeblowany, osobne wejście odnajmę. Dietla 105 m. 1. 483k

POKÓJ kuchnia, 2 pokoje na biuro przy Rynku do wynajęcia. Bandet — Grodzka 5 sklep. 354g

CAŁY ŚWIAT ŻĄDA TYLKO
Primeros
GUM ..?
NAJLEPSZE Z NAJLEPSZYCH!

POLSKO - żydowska rodzina w Wiedniu ma do wynajęcia 1—2 pokoi umeblowanych, łazienka, telefon, fortepian z pensją lub bez. Zapytania: Wetstein Kraków, Krakowska 49. 325g

MIESZKANIE 7-pokojowe z komfortem lub 2 mieszkania (3 i 4 pokoje) na tym samym piętrze w centrum poszukiwane. Zgłoszenia: „Poważny reflektant“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 551k

DWA pokoje z kuchnią, pełnokomfortowe do wynajęcia, Kraków, Felicjanek 25. 559k

LOKAL FRONTOWY na ulicy Grodzkiej, ewent. Floriańskiej wynajmę. Zgłoszenia pod „Sprzedaż“ do Adm. Nowego Dziennika. 336g

4-POKOJOWE komfortowe słoneczne mieszkanie wolne. Pokój kawalerski osobne wejście wolny. Kraków, Czapskich 1, telefon 146-29. 356g

4-POKOJOWE komfortowe słoneczne mieszkanie wolne. Pokój kawalerski osobne wejście wolny. Kraków, Czapskich 1. telefon 146-29. 356g

DWA pokoje, kuchnia, komfortowe, Kraków Kościuszki 50 wolne. 552k

TRZY pokoje. komfort, winda, Syrokomli 19a, wolne. Wiadomość na miejscu. 853k

POKÓJ pięknie urządzony, z pełnym komfortem słoneczny z balkonem do wynajęcia z całym lub częściowym utrzymaniem. — Groble 17/m. 16. 852g

PRZYJMĘ panienki na mieszkanie w którym mogą wykonywać swój zawód. Grodzka 48/17. 344g

POKÓJ osobne wejście zaraz do wynajęcia. Gertrudy 29, m. 9. 835g

POKÓJ elegancko umeblowany z komfortem do wynajęcia. Krowoderska 11/II p. m. 8. 535k

POKÓJ elegancko umeblowany, telefon do wynajęcia. Kraków, Szujskiego 6, m. 1. 536k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

DO wynajęcia od zaraz pięknie umeblowany pokój kawalerski bardzo słoneczny, z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian, radio. Wiadomość: Grzegórzecka 8. m. 7. —

Sprzedaż

MASZYNA cylindrowa długoramienna „Singer“ okazyjnie tanio sprzeda **KRISCHER**, — Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 541k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

MEBLE solidne wielki wybór, ceny najniższe, raty przystępne. Frisch, Starowiślna 35. 523k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 8462k

OKAZJA. Dla fachowca pewna egzystencja. Cukiernia - owocarnia, Grodzka 16. 524k

MASZYNA dziurkarska „Singer“, do taniej bielizny bajecznie tanio sprzeda **KRISCHER**, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 541k

FORTEPIANY STEINWAYA koncertowe. okazyjnie Władysław **BOLOŃSKI** Kraków, św. Anny 3. 475k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.